№ 33. WARSZAWA, dnia 14 sierpnia 1920 r. Rok 2.

GAZETA Policji państwowej

WYCHODZI CO TYDZIEŃ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, — DŁUGA 38. REDAKTOR PRZYJMUJE OD GODZ. 6—8 WIECZ. TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI, J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 25 M. MIESIĘCZNIE. CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 7 MAREK. ADMINISTRACJA OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 299-33.

FILJA „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ" WE LWOWIE PRZY DYREKCJI POLICJI, UL. MICKIEWICZA № 10.

ANTONI LANGE.

W KWESTJI DRAŻLIWEJ.

Kiedy w okolicy pokażą się wilki, ten co je pierwszy spostrzeże, zawiadamia o tem gospodarzy—i ci przedsiębiorą środki odpowiednie przeciw wrogom. Kiedy jednakże wilk przybiera postać ludzką i kiedy zamierza porywać nie barany ale dusze baranich ludzi, szerząc między nimi jakieś szkodliwe dla społeczeństwa nauki, wtedy uważa się za rzecz niewłaściwą ostrzec o tem społeczeństwo; wtedy nazywa się to denuncjacją.

I jest to rzeczywiście kwestja drażliwa: czy mi wolno denuncjować?

Co to jest denuncjacja? Jeżeli należę do jakiejś tajnej grupy, czy to politycznej czy nie politycznej — i jeżeli o tej grupie zawiadamiam władzę, to jestem denuncjantem. Jest to czyn nieładny, ale niekoniecznie zły. Mogę do tego czynu być pobudzony już to świadomością, że postępowałem źle, łącząc się z jakąś szajką, już to nawet rachując na wynagrodzenie za tę wiadomość. Ale mogę o tych rzeczach wiedzieć innym sposobem. Wyobraźmy sobie, że wiem o ludziach, którzy fałszują pieniądze, albo którzy schowali wielkie zapasy cukru, tytuniu, skóry, papieru; albo którzy robią spisek na szkodę mojego społeczeństwa.

Są to wszystko wilki drapieżne i godne kary. Nie zawiadomić o nich władzy — jest to im dopomagać i łączyć się z nimi. Zawiadomić zaś—to znaczy być denuncjantem.

Być denuncjantem — to wywołać w swej duszy niepokój, gdyż uchodziło to u nas wogóle za postępek niegodny dobrze wychowanego człowieka; ale nie donieść — to narazić kraj na wielkie nieszczęścia. Pytanie więc jest: co ważniejsze, czy spokój mojej duszy czy też szczęście kraju? Odpowiedź, zdaje się, prosta i jasna: ważniejsze jest szczęście kraju, ważniejsze jest dobro społeczeństwa, które kochasz.

Ów niepokój, który budzi w twojej duszy myśl, że masz w danym razie obowiązek zawiadomienia policji o tem, co ci się wydaje szkodliwem dla kraju — jest dziedzictwem owych czasów, kiedyśmy byli pod panowaniem obcem i kiedy postępki dla obcego rządu wrogie — często niebudziły w nas wstrętu, owszem byliśmy po stronie tych, co z owym rządem walczyli. Denuncjacja była rzeczą występną, o ile oskarżała społeczeństwo własne przed rządem obcym, wrogim i znienawidzonym. Przeciwnie, zawiadomienie rządu własnego o występkach przeciw własnemu społeczeństwu jest rzeczą nie tylko nie zbrodniczą, ale owszem nakazaną.

Niemiec zawsze uważa za właściwe zawiadomić swoją władzę o każdym urzędniku łapowniku, o każdem nadużyciu, o każdym szmuglu i o każdej działalności antipaństwowej.

U nas działanie antipaństwowe skierowane przeciw Rosji było bohaterstwem; ale skierowane przeciw Polsce — jest najwyższą zbrodnią. Nie zawiadomić władzy o tej zbrodni — jest drugą zbrodnią. Jeżeli komuś podoba się to nazwać denuncjacją — mniejsza o to: najważniejszą jest rzeczą ochronić społeczeństwo od zarazy.

Jeden pan mówił mi tak:

— Widziałem wczoraj na N.-Świecie dziwną parę. Ona jest siostrą jednego z operujących w Moskwie członków rządu bolszewickiego, on znany mi z Genewy es-dek—to jest po dzisiejszemu komunista, bolszewik... Zjawienie się ich w tym czasie u nas—jest dość... podejrzane.

— I cóżeś pan zrobił?

— A cóż miałem zrobić? Nie ukłoniłem się im nawet, bo mię szczęśliwie nie poznali.—

— Czemużeś pan nie zawiadomił o tem najbliższego policjanta?

— Jakto? Miałbym... denuncjować?

Inny mi powiada:

— Byłem wczoraj w pewnej instytucji wojenno-gospodarczej i gdym załatwił swoją sprawę w okienku 17, odwracam się i widzę kogo? N. N., który w tej samej instytucji robi interesy. Ten zaś N. N. był przed niedawnym czasem członkiem czrezwyczajki w Kijowie. I teraz najswobodniej chodzi po Warszawie. Sam nie wiedziałem, co mam robić.

— Czemużeś nie zawiadomił policji?

— Jakto?... miałbym... denuncjować?

Jeszcze jedną powtórzę rozmowę. Tym razem mówi pewien kapitan, Lwowianin, który spotkał swego szkolnego kolegę, Rusina, oficera sztabu wojsk rusińskich, co walczyły przeciw Polakom. Rusin ów zjawił się tu w chwili kiedy przybył Haller, zapewne po to, by się dowiedzieć, jaka jest liczba jego wojsk, gdzie i jak są rozstawione i t. d. Rusin był po cywilnemu; kapitana nie poznał, ale ten spostrzegłszy w pobliżu żandarma wojskowego, przedstawił mu się naprzód, podał swój bilet wizytowy i wskazał tajemniczego gościa, mówiąc: — Jest on tu pewnie pod fałszywem nazwiskiem. Niech pan za nim pójdzie i niech pan go zaaresztuje na moją odpowiedzialność. Nazywa się K. J., urodził się tu a tu, gimnazjum IV kończył we Lwowie w r. 1905, politechnikę w Wiedniu, był w armji austryjackiej tam a tam, a potem w sztabie rusińskim i t. d.—Żandarm ruszył za nieznajomym, aż do mieszkania—i, choć ów protestował, że to nieprawda—powtórzył mu dosłownie całą jego legitymację podług wskazań kapitana. Nazajutrz kapitan został wezwany jako świadek na sąd wojenny i, zwracając się naprzód do Rusina, rzekł;—Przebacz mi, Włodziu, ale tu chodzi o rzeczy ważniejsze, niż koleżeństwo. Muszę świadczyć o tobie wszystko co mi jest wiadome.

— Taką miałem historję — kończył mi swą opowieść kapitan. Powiem ci prawdę, że mię to gryzie, boć ostatecznie... to denuncjacja.

— Bynajmniej — rzekłem. Uczciwie spełniłeś swój obowiązek.

Co do owych wilków w ludzkiej skórze, to istnieje przekonanie, że są to działacze polityczni, i jako takich nie należy ich oddawać w ręce władzy. Jest pewna granica, gdzie się kończą przekonania polityczne i gdzie się zaczyna zwykła zbrodnia. Sam ten fakt, że gdyby te wilki zapanowały, ustałaby wszelka swoboda słowa, swoboda stowarzyszeń, swoboda pracy i strajkowania; że działałby nieustanny terror, potajemny donos, szpiegostwo i tortury; że nie istniałoby prawo ani sądy, ani parlament, ani w ogóle żadna gwarancja życia; i że owszem zastrzeżone byłoby wyłącznie prawo grabieży dla komisarzy: Sam ten fakt — dowodzi, że nie mamy tu do czynienia z żadną ideją polityczną, ale z pospolitą zbrodnią lub obłąkaniem. Dla tego nie jest bynajmniej sprzeczne z honorem, zawiadamiać władzę o tych gościach niepożądanych.

Wytrwać na stanowiskach!

Na skutek odezw rządu, nawołujących do szeregów armji wszystkich obywateli, zdolnych do noszenia broni, zgłosili się liczni pracownicy państwowi, idąc za porywem serca w obronie Ojczyzny od najazdu wroga.

Rząd ocenia szlachetne uczucia i pobudki swoich pracowników, nie doradza jednak opuszczać samowolnie placówek, zaleca pełnienie nadal swoich obowiązków z wytężeniem sił i ze wzmożoną energją.

Pozostali na swoich stanowiskach urzędnicy pomogą swym kolegom na froncie do zwycięstwa i wspólnemi siłami jednej wielkiej armji narodowej utrzymana będzie całość Rzeczypospolitej Polskiej.

Rząd jest pewien, że społeczeństwo polskie uzna słuszność powyższego stanowiska i udzieli moralnego poparcia pozostałym na swych placówkach urzędnikom państwowym.

P. A. T.

T. MODRZEJEWSKI.

CZY TAK DOBRZE?

Przy pierwszych wieściach o naszem niepowodzeniu militarnem posypały się ze strony pojedyńczych policjantów, a nawet całych oddziałów żądania wysyłki na front, do czynnej walki z nadciągającym wrogiem zewnętrznym.

Nie było w tem nic dziwnego. Policja nasza jest wszak częścią społeczeństwa, z niego powstała, myśli i czuje tak samo jak i ono, podlegała więc tym samym uczuciom, temu samemu odruchowi szlachetnemu, jaki ujawnili lepsi synowie Ojczyzny.

Obywatelski ten odruch spotkał się jednakże z sprzeciwem ze strony władz naczelnych.

Dlaczego?

Władze naczelne wychodziły z założenia, że jeżeli front zewnętrzny jest najważniejszym, to jego tężyzna zależna jest przedewszystkiem od tężyzny frontu wewnętrznego, od wewnętrznego ładu i składu. Tego ładu i składu wewnątrz kraju strzeże głównie policja, nie należy więc jej dezorganizować, zwłaszcza w państwie młodem, które dzięki dużym wysiłkom pracy i starań zdołało dojść, w stosunkowo krótkim czasie, do zorganizowania policji dobrej, a co najważniejsze zżytej ze społeczeństwem, rozumiejącej już społeczeństwo i wnikającej w jego potrzeby, w jego ducha.

Takie stanowisko władz policyjnych spotkało się z poparciem całej prasy czyli miało za sobą opinję społeczną. Spotkało się również z aprobatą władz wojskowych, rozumiejących zadanie i wartość dobrej policji po za frontem.

Naraz władze policyjne zmieniły poniekąd pogląd na sprawę. Pojawiły się wiadomości o wysyłaniu całych oddziałów policji na front, celem obsadzania posterunków czysto wojskowych.

Co wpłynęło na zmianę zapatrywania naczelnych władz policyjnych?

Prawdopodobnie złożył się na to cały splot wypadków ostatnich. A więc: nadmiar policji ewakuowanej z obszarów zajętych przez nieprzyjaciela. Dalej: powstanie straży obywatelskiej, która rzekomo ma objąć stopniowo czynności policyjne, wreszcie zapał do bronienia Ojczyzny z bronią w ręku, którzy to zapał z konieczności musiał udzielić się i usiłującym zimno patrzeć na rzeczy władzom naczelnym.

Czy jednak taki stan rzeczy odpowiada wymaganiu chwili?

Przy bliższem zastanowieniu się odpowiedź musi wypaść przecząco. Nie mam zamiaru zresztą zamieszczać tu własnych wywodów, lecz ograniczę się do przytoczenia zdania jednego z poważniejszych wojskowych:

Każda, chociażby tylko powierzchownie wyszkolona siła na froncie w warunkach dzisiejszych jest niewątpliwie nabytkiem korzystnym, ale z drugiej strony każdy ubytek doskonale wyszkolonej siły z frontu wewnętrznego jest stratą o wiele dotkliwszą, której pożytek przytoczony powyżej nie wynagrodzi.

Cóż z tego, że pewien odcinek frontu, dotąd jeszcze nieczynny, zajmie oddział policji, jeżeli dzięki jej brakowi poza frontem zdoła uchylić się od stawienia do poboru pewna liczba pozbawionego uczuć obywatelskich rekruta, przeznaczonego do wyćwiczenia w kierunku wyłącznie wojskowym. Cóż z tego, że mniej wyszkolony wojskowo policjant zastąpi dobrze wyćwiczonego wojskowo żołnierza, gdy ze względu na jego brak trudno będzie wyszukać i zebrać odpowiedniej liczby ludzi doświadczeń wojennych.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że z chwilą zbliżania się nieprzyjaciela do danej miejscowości wzrasta też w takiej miejscowości liczba szpiegów, prowokatorów, emisarjuszy it.p. Któż lepiej potrafi ich zauważyć i wykryć niż policjant zżyty z miejscowością?

Straż obywatelska niewątpliwie ożywiona jest jaknajlepszemi chęciami, lecz przecież po parutygodniowem istnieniu, przyzwyczaiona do zupełnie odrębnych czynności, nie mogła się jeszcze nauczyć patrzeć tak jak umie policjant specjalnie w tym kierunku ćwiczony.

Nie wynika z tego bynajmniej aby policja na froncie była zupełnie nie pożyteczna. Jest i będzie bardzo pożyteczna, jeżeli zostanie zużyta wedle swych zdolności i umiejętności. Boć przecież cała mądrość rządzenia i organizacji polega tylko na umiejętnem zużytkowaniu rozporządzalnego materjału. Policja ćwiczona specjalnie w zakresie służby bezpieczeństwa, ze względu na nadmiar osobowy, wytworzony przez ewakuację mogłaby z największym pożytkiem spełniać służbę kordonową po za frontem, to jest, być pomocną żandarmerji polowej i etapom. Może należałoby ją tylko jeszcze nieco objaśnić, ale odnośną instrukcję przyswoiłaby sobie przecież w parę godzin. Może należałoby jakoś odróżnić, przez dodanie jakiej patki na ramieniu lub kołnierzu, ale przecież i to jest drobnostka.

Najważniejszą rzeczą w danym wypadku jest szybkie obmyślenie tej sprawy i zastosowanie w najpraktyczniejszy sposób przez czynniki miarodajne, którym do rozważenia zasyłszane spostrzeżenia podajemy za pośrednictwa Gazety.

ZYGMUNT TRZEBIŃSKI.

Zarys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu.

(Ciąg dalszy).

Dość, że od roku 1550 zaczęto je pisać po polsku i nazywać Konstytucjami. **Pierwszy raz użyto języka polskiego, jako urzędowego** w przywileju Zygmunta Augusta, podczas sejmu piotrkowskiego.

Aleksander Jagiellończyk zlecił Janowi Łaskiemu zebrać wszystkie prawa obowiązujące, a zbiór ten pozyskał sankcję królewską na sejmie radomskim w roku 1505 i znany pod nazwą statutu Jana Łaskiego, wydrukowany został nie tylko na papierze ale i na pergaminie. Zygmunt I-y i syn jego Zygmunt August usiłowali utworzyć formalne zbiory praw polskich. Za Zygmunta I-go była przygotowana w roku 1532 t. w. Korrektura Taszyckiego, jednego z sześciu redaktorów, w tym celu postanowionych, ale potwierdzenia urzędowego nie zyskała. Za Zygmunta Augusta dokonane były dwa zbiory praw: systematowy Jakóba Przyłuskiego i abecadłowy Jakóba Herburta, ale sankcji urzędowej także nie nabyły i pozostały pracą prywatną, Herburt jednak zyskał powagę w sądach.

W roku 1565 wyszło niepospolite dzieło: „Ustawy Prawa Polskiego z łacińskiego wybrane, na polski język dla wszelkiego człowieka prostego przełożone". Jest to **pierwszy układ systematyczny praw polskich**. Rozpoczyna się statutem Wiślickim, po którym idą statuta: o królu, wojewodach, starostach, granicach, szlachectwie i t. d., jednym słowem całe prawodawstwo polskie. W r. 1569 wyszło już trzecie wydanie tego dzieła, co jest dowodem, jakie prawo w Polsce było cenione i jak się nim społeczność interesowała.

Za Zygmunta III-go wyszedł roku 1600 zbiór Januszowskiego, jako praca prywatna.

Ogólny zbiór wszystkich praw polskich, w ośmiu wielkich łamach, wydany został dopiero w wieku XVIII-m, pod tytułem „Volumina legum". Pierwsze 6 tomów wyszło przy pomocy biskupa Józefa Załuskiego, założyciela słynnej biblioteki, a staraniom Stanisława Konarskiego, znakomitego reformatora szkół w Polsce, wydrukowane w latach 1732-6 u księży Pijarów w Warszawie. Tom I-szy, w języku łacińskim, obejmuje Statut Wiślicki Kazimierza Wielkiego oraz następnych królów prawodawcze dzieła do r. 1548. Tom II-gi — konstytucje, czyli uchwały sejmowe od r. 1550 do 1609. Tom III-i — od r. 1611 do 1640. Tom IV-y od r. 1641 do r. 1668. Tom V-y — od r. 1669 do 1697 i zawiera w sobie uchwały sejmowe z czasu panowania Augusta II.go Sasa, dalej: „Fakta i przywileje księstwa Kurlandzkiego" oraz obowiązującą w województwach pomorskich „korekturę Pruską. Za Augusta III-go nastąpił tylko jeden sejm, nazwany pacyfikacyjnym w r. 1736, inne do skutku nie doszły i na tym kończy się tom VI-y. Pijarzy warszawscy wydali później (w r. 1780) ostatnie dwa tomy t. j. VII-y i VIII-y, które zawierają czynności sejmowe pod konfederacją po śmierci Augusta III-go i pod panowaniem Stanisława Augusta do r. 1780. Do pierwszych sześciu tomów ułożył pracowicie rejestr, zwany inwentarzem, czyli skorowidzem, ks. Żeglicki; do dwóch zaś ostatnich — księża: Ostrowski i Waga. Po r. 1780 było jeszcze w Rzeczypospolitej pięć sejmów, w latach: 1782, 1784, 1786, czwarty-czteroletni od 7-go października 1788, który uchwalił w r. 1791 — konstytucję 3-go maja i grodzieński w r. 1793 r. który obalił całą budowę sejmu Wielkiego i drugiego rozbioru kraju był świadkiem. Uchwały tych pięciu sejmów są oddzielnie drukowane. W latach 1859—1860 nastąpiło nowe wydanie „Valuminów legum" w Petersburgu, nakładem i drukiem Józafata Mryzki, który zamieszczał wydać jeszcze tom IX-y i X-y, ale mu cenzura rosyjska takie wstręty czyniła, iż zaniechać wydawnictwa musiał. Jakoś uskuteczniła potem wydania tomu IX-go Akademja Umiejętności w Krakowie.

Wydawnictwo te zawiera w porządku chronologicznym wszystkie postanowienia prawodawcze, obowiązujące na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej do chwili jej niepodległości.

Na schyłku XVIII-go wieku podjęto jeszcze jedną pracę kodyfikacyjną, mającą na celu ugruntować prawodawstwo nowe, niezależnie od prawa obowiązującego. Lecz projekt ten, zaicjonowany przez kanclerza Andrzeja Zamoyskiego napotkał na kategoryczny sprzeciw ze strony Sejmu 1780 r.

Był to błąd nie do darowania bowiem poza jednolitym prawodawstwem dla całego państwa, w stosunku do poszczególnych jego dzielnic stosowane były nadal prawa miejscowe, w stosunku zaś do niektórych grup mieszkańców — prawa cudzoziemskie.

Prawa lokalne stosowane były nadal na Mazowszu i w Prusach. **Mazowsze** trwalej niż inne ziemie zachowało niezależność, ugruntowaną w okresie związkowym. Ostatecznie przyłączenie jej do państwa polskiego nastąpiło dopiero w r. 1526, w okresie wzmożonej działalności państwowej, w kierunku centralizacji i kodyfikacji poszczególnych ziem.

Zdecydowane wtedy zgromadzić prawa i zwyczaje Mazowsza i już w r. 1541 wydano w Krakowie zbiór ich, opracowany przez Piotra Goźyńskiego kodeks ten jednakże znalazł zastosowanie praktyczne tylko do 1576 r., poczem na Mazowsze rozciągnięte zostały ogólnie obowiązujące prawa, z zachowaniem niektórych tylko przywilejów lokalnych, na rzecz szlachty, zabranych w kodeksie, wydanym oddzielnie p. t. „Excepta ducatus Masoviae". Statut w układzie Goryńskiego zachował jednak swą wartość naukową, obrazuje on bowiem najwymowniejszy podstawy praw starostowiańskich, stopniowo i bardzo wcześnie rugowanych przez wpływy sąsiednich praw cudzoziemskich.

Prusy Zachodnie czyli Prusy Królewskie, przywrócone w Rzeczypospolitej na podstawie traktatu toruńskiego w r. 1456 pozostawały pod wpływem różnolitego prawodawstwa, opierającego się na zasadach praw: polskiego, magdeburskiego, lubeckiego i chełmińskiego. Wprawdzie Kazimierz Jagiellończyk ogłosił obowiązującym **kodeks chełmiński**, jednakże decyzji tej przeciwstawiała się długo szlachta, dla której prawo te, biorące pod szczególną swą opiekę ludność miejską, kupiecką, nie broniło dostatecznie interesów ziemiaństwa. Wtedy w r. 1598 nastąpiła owa „**korrektura Pruska**", zabezpieczająca interesy i przywileje ziemiaństwa. Statut ten wydrukowany został w Toruniu p. t. „Jus terrestre nobilitatis Prussiae correctum a D. 1598".

(D. c. n).

Rozwój prostytucji i nadzór nad nią.

Napisał Dr. WACŁAW MĘCZKOWSKI.

(Dalszy ciąg).

Świat Grecki znał wreszcie kurtyzany uczone, filozofki, *hetery* — zjawisko nieznane w świecie nowożytnym. Hetery odbywały studja naukowe w kollegjach na Koryncie, studjowały nietylko muzykę i poezję, lecz retorykę i filozofję. Odgrywały one wielką rolę w dziejach cywilizacji greckiej. Odziane, jak królowe, błyszczące jedwabiem i złotem, stanowiły ozdobę wszelkich uroczystości, igrzysk, ćwiczeń wojskowych, widowisk scenicznych; asystowały na posiedzeniach trybunałów, akademji; one oklaskiwały poetów i rzeźbiarzy, służąc im jednocześnie za modele niezwykłego piękna; one przyczyniały się do doskonalenia nauki, sztuki, dobrego gustu i rozwoju piękna. W najtrudniejszem położeniu zasięgano ich rady; wszędzie powtarzano ich słowa, bano się ich krytyki i ceniono ich pochwałę. One oddawały cześć pięknym czynom, dziełom szlachetnym, wielkim charakterom lub wybitnym talentom. Najwięksi genjusze odwiedzali je nietylko dla ich wdzięku fizycznego, lecz i dla rozmowy: Sokrates, Perykles, Fidjasz byli przyjaciółmi Aspazji, Diogenes miał taką przyjaciółkę w Lais, Aleksander i Ptolomeusz w Tais. Obywatel Ateński nie wstydził się i nie ukrywał stosunków z heterą — przeciwnie stosunek taki należał do dobrego tonu. Pomimo jednak całego uznania, jakiem się cieszyły hetery, pomimo poważnej nieraz roli w życiu społecznem, hetery nie korzystały z pełni czci publicznej, z jakiej korzystały matrony: nie mogły one razem z matronami brać udziału w uroczystościach na cześć bogów, dzieci ich nie korzystały z wszystkich praw dzieci legalnych. Jednakże—powiedzieć należy ku wstydowi wieku XX — że los ich obecnie może jest gorszy niż dawniej. Takiem dzieckiem nielegalnem był wielki Temistokles, chwała Grecji.

* * *

Świat starożytny, jak widzieliśmy, niekiedy czcił prostytutki, jako kapłanki bogów, zresztą patrzył na nie obojętnie, pozwalając im swobodnie uprawiać nierząd, upatrując w tem poważne korzyści dla porządku publicznego.

Inaczej spojrzał na prostytucję chrześcjanizm, który stosunki płciowe uważał za grzech i tolerował je zaledwie w małżeństwie, głosił zaś i surowo zalecał zupełną wstrzemięźliwość, co powodowało, że najgorliwsi pierwsi Chrześcjanie nieraz poddawali się kastracji w obawie wpadnięcia w grzech. Ztąd wniosek: prostytucję należy znieść. Wniosek prosty i wykonanie wydawało się łatwe. Wszakże gwarancją wykonania tego służyły władze duchowne i świeckie oraz wszelkie środki niebieskie i ziemskie, pozostające w ich rozporządzeniu. Władze duchowne wydały naprzód surowy zakaz oddawania się nierządowi pod groźbą kar niebieskich, utraty zbawienia, wiecznego potępienia. Lecz wszystkie te kary i groźby skutku nie odnosiły. Wzięto się wówczas do kar ziemskich. Dla uzyskania już pewnego powodzenia zdobywano się na nadzwyczajną pomysłowość. Pomijając zwykłą w wiekach średnich, a zresztą i za naszych czasów używaną chętnie karą jak chłosta, plagi, stosowano względem kobiet oskarżonych o nierząd a także względem stręczycieli, rajfurów — kary bardziej wyrafinowane: golono włosy na głowie, wypędzano z miasta, skazywano na ciężkie roboty w kopalniach, konfiskowano cały majątek, biczowano, wycinano narządy płciowe, przypalano rozpalonem żelazem, wlewano w gardło roztopiony ołów, obcinano uszy i nos, wkładano do worka i topiono w wodzie, wieszano, palono na stosie, sprzedawano jako niewolnice i t. p. i t. p. A wszystko to czyniono w najlepszej wierze: wierzono, że im surowsze były kary, tem większy pożytek dla porządku na ziemi, tem większa cześć i chwała dla Boga w niebie. I wszystko to na nic. Wszystkie te wyrafinowane kary żadnego skutku nie odnosiły; wszystkie zakazy w imieniu władz cesarskich, królewskich, papieskich prostytucji nie powstrzymywały: przeciwnie szerzyła się ona wciąż z nadzwyczajną mocą. Wtedy władza oraz społeczeństwa zaczęły zajmować inne stanowisko. Zaczynano patrzyć jakby przez szpary i, jakbyśmy dziś powiedzieli, „reglamentować nierząd": w jednych miastach pozwala się uprawiać nierząd tylko na pewnych ulicach i tylko w dzień, w innych znów tylko w nocy; zaleca się nierządnicom noszenie specjalnego ubioru lub odznaki; zabrania się stawać w oknach i czynić znaki przechodniom i t. p.

Zaczęto wreszcie głosić zdania o pożyteczności społecznej prostytucji, jak niegdyś to czynili starożytni, Solon, Katon.

Jeden z najwybitniejszych ojców kościoła, S. Augustyn powiedział: „Wyrwijcie kobiety publiczne z łona społeczeństwa, a rozpusta zburzy je; prostytki w państwie są tem, co kloaka w pałacu: usuńcie kloakę, a pałac stanie się miejscem brudnem i zanieczyszczonem".

Domy publiczne zaczęły korzystać z pewnej swobody. Nawet w wielu miastach korzystały z znacznych przywilejów. W wielu miastach nierządnice tworzyły oddzielną korporację: w Genewie, Wenecji, Nimes podlegały one wyznaczonej im królowej, która czuwała nad porządkiem, ściągała podatek od nierządnic. W Norymberdze prostytutki tworzyły cech oddzielny: wybierały one z pośród siebie królowę, która sprawowała nad niemi władzę zwierzchnią, ściągała opłatę. Prostytutki nie należące do cechu, ulegały prześladowaniu. Lepiej jeszcze, bo gdy w 1424 r. w Tuluzie na lupanar w Châtel-Vert napadały często bandy, władze miejskie wyjednały najwyższą opiekę króla Karola VII: na domu zawieszono Kwiat lilji królewskiej.

W Amsterdamie (edykt 1506 r.) utrzymywanie domów publicznych powierzono tylko funkcjonarjuszom policji pewnej dzielnicy: policjanci, jako gospodarze lupanarów, dawali wszelką gwarancję porządku, a z drugiej strony czynności te były dla nich nagrodą. Niekiedy na otwarcie domów publicznych daje specjalne zezwolenie papież. Tak np. Benedykt II hullą z r. 1033 dozwala założyć w Rzymie lupanar w okolicy kościoła Ś. Mikołaja. Papieże: Paweł II, Sykstus IV, Juljan II nadają lupanarom specjalne statuty. Klemens VII poleca, aby prostytutki w razie rozporządzania swoim majątkiem połowę jego przeznaczały na klasztor Santa Maria della penitenza. W Sisteron w XV w. prostytutki opłacają specjalny podatek na rzecz klasztoru żeńskiego Ś. Klary.

Widzimy zatem chaos: od najstraszniejszych kar do sankcjonowania domów publicznych przez najwyższe władze duchowne.

W wiekach średnich, zwłaszcza do XII wieku, w okresie strasznego mroku ludzkości, panowała szalona, najbardziej wyuzdana rozpusta. Nie było środka do jej zwalczenia. Władze państwowe i kościelne bezsilne, bezradne próbowały różnych systemów — zawsze bezskutecznie. Nie można zresztą powiedzieć, by była tu jakaś prawidłowość, kolejność w występowaniu tolerancji po systemie kar. Bynajmniej. Jedno miasto mogło słynąć ze strasznych kar względem prostytutek, później następowała tolerancja, a później naraz znowu tępienie nierządnic dzikiemi karami. W jednem mieście srożyły się kary, a w drugiem sąsiedniem względna tolerancja. Żadnego stałego systemu nie było. Wszystko zależało od okoliczności przypadkowych, a nadewszystko od poglądów, temperamentu wielkorządcy — króla, księcia, biskupa. (D. c. n.).

HENRYK CEDERBAUM. 14)

Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego po powstaniu 1863 roku.

Przekład tajnych raportów rosyjskich.

(Ciąg dalszy).

Sto lat minęło od tej pory. Polska zmęczona jest, lecz nie zginęła. Moskale postanowili zgubić wszystkich. Dzieci biorą do wojska, gniotą naród podatkami nie dają roboty Polakom, zamykają kościoły, najlepszych księży na Sybir zsyłają. Pójdziemy na tego wroga, jak szedł Kiliński, w imię Boże z czem kto może: z nożem, toporem, karabinem a nawet kijem, topić i niszczyć to robactwo, które kraj nasz oblazło, rznąć czynowników, popów, nauczycieli moskiewskich, żandarmów, strażników i wszystkich moskali. Będziemy bronili się siłą, podstępem i zdradą. Niema w tem ani grzechu, ani wstydu, gdyż bronimy wiary świętej, ziemi naszej, własności naszej i ojców naszych przed rozbójnikami.

W wezwaniu do wszystkich sfer społeczeństwa powiedziano, że naród polski przed stu laty stał nad przepaścią, lecz Kościuszko mocą swą zbudził ducha narodowego: za wolność ojczyzny walczył cały naród. Walka skończyła się przegraną, lecz przywróciła wiarę w siły narodu i natchnęła nadzieją lepszej przyszłości. W ciągu stuletniej niewoli Polska przecierpiała wiele, szczególnie pod władzą carów, którzy gnębią ją i męczą. Chociaż najlepsze siły giną w walce i niewoli, lecz naród nie przestaje żywotności swej okazywać.

Z wiarą w tę żywotność, w nieprzedawnione prawa, w sprawiedliwość dążeń naszych, możemy w odpowiedzi na pogróżki wrogów śmiało wykrzyknąć: „Jeszcze Polska nie zginęła".

W proklamacji do robotników mowa jest że Car samodzierżec pokryty krwią i potem pracowników, śmie nazywać siebie dobroczyńcą narodu. Łódź, Żyrardów i Kroże wykazały, czego można spodziewać się od cara, gdy naród prowadzi walkę o swe prawa. Podczas rozbiorów Polski, robotnicy zrozumieli, czego oczekiwać mogą w przyszłości. Rzucili się w bój krwawy z moskalami, niosąc przeciwko kulom armatnim tylko serce, pełne ognia i chęci zmierzenia się z wrogiem. Bohaterzy nauczyli nas, jak rozbijać trzeba żelazne pęta niewoli. Wrogiem naszym jest ten, kto korzysta z owoców cudzej pracy. We wszystkich częściach świata też sama walka się toczy; mamy wszedzie miljony sprzymierzeńców, nie jesteśmy osamotnieni. Chociaż dławi caryzm krwawy, nic nie zgnębi naszej sprawy robotniczej. Niech żyje wolny naród polski!

Proklamacja do studentów zawiera przegląd historyczny powstania Kościuszki. Wykazuje, że wówczas po raz pierwszy naród polski złączył się w jedną całość w imię wolności, równości i braterstwa.

„Młodzież polska—powiedziano w końcu—czynami swemi dowiedzie, że nie zgasł w niej duch solidarności, że potrafi pójść śladami przodków, o prawa swe walczyć będzie i okaże, że wolność, równość i braterstwo żyją wśród niej i dotychczas".

Odezwa z powodu wypadków 17 kwietnia 1794 roku także rozpoczyna się od słów: „Sto lat temu w dniu 17 kwietnia, na głos wodza narodowego, Tadeusza Kościuszki, odezwała się echem Warszawa; powstała ona za wolność i niepodległość ojczyzny. Na czele pierwszych bojowników stanął szewc Jan Kiliński, późniejszy pułkownik wojska narodowego. Uczcijmy godnie rocznicę 17 kwietnia i okażmy wrogom naszym, że nie zapomnieliśmy o czynach sławnych i z niecierpliwością wyczekujemy chwili, gdy i my za przykładem ojców naszych, powstaniemy i zażądawszy restytucji praw naszych, pomścimy zniewagi". Proklamacja kończy się okrzykiem: „Jeszcze Polska nie zginęła!"

Wszystkie te proklamacje dostały się do rąk tych mianowicie sfer, dla których były przeznaczone, a dostały się do kraju drogą kontrabandy, gdyż były pochodzenia zagranicznego.

Pierwsze, jeszcze w początkach lutego, ukazywać się zaczęły odezwy do włościan. Rozsyłano je pocztą w zapieczętowanych kopertach, w Warszawie zaś dostarczono władzom tylko dwie takie proklamacje. Następnie w pierwszej połowie marca w mieście ukazały się proklamacje do wszystkich sfer społeczeństwa polskiego. Rzucano je przeważnie do skrzynek, przybitych u drzwi mieszkań osób prywatnych. W ręce policji wpadły prawdopodobnie te tylko egzemplarze, które przez pomyłkę dostarczono rosjanom. Odezwę wierszem do robotników wydał w Londynie redaktor gazety „Przedświt", znany działacz socjalno-rewolucyjny, stojący na czele związku tajnego „Proletarjat", Aleksander Dębski. Jeden tylko egzemplarz znalazł się w ręku władzy i diatego trudno ocenić, o ile ją rozpowszechniono. Proklamację do studentów odlitografowano wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w Warszawie. Jeden jej egzemplarz znaleziony był w Uniwersytecie w dniu 4 kwietnia w setną rocznicę bitwy pod Racławicami.

W dzień ten niektórzy ze studentów wprost z lekcji udali się pojedyńczo do kościoła św. Krzyża, z którego po pewnym czasie także pojedyńczo, rozeszli się na wszystkie strony.

(d. c. n.)

ADWOKAT DR. GUSTAW GROEGER.

„Policja kryminalna (śledcza) w Polsce i jej centralne urządzenia w Warszawie."

(Dokończenie)

Życie praktyczne wykazało niedostateczność zreformowanego w duchu liberalnym procesu karnego — niedostateczność tkwiącą jednak nie w liberalizmie tegoż procesu, bo tenże za bezsprzeczną zdobycz ewolucji procesu karnego zawsze uważanym być musi, lecz tkwiącą w tem na co wogóle dotychczas w procesie karnym zbyt mało zwracano uwagi, a mianowicie w *niedostateczności środków i metod śledzenia przestępstw.*

Jak długo proces karny oparty był na zasadzie inkwizycji, śledzenie przestępstw było właściwie głównie tylko postępowaniem z obwinionym, zmierzającem do wydobycia od niego przyznania (confessio regina probationum) za pomocą najrozmaitszych środków, począwszy od tortur fizycznych (quaestio per tormenta, peinliche Frage) i straszenia niemi (territio), a skończywszy na karach za kłamstwo i nieposłuszeństwo, oraz torturach duchowych, (tortura spiritualis).

Zeznania świadków oraz poszlaki, które rzucały podejrzenie o popełnienie pewnego czynu karygodnego (inquisitio generalis) miały dać jedynie podstawę i tytuł prawny do wdrożenia owego postępowania z podejrzanym (inquisitio specialis), w którem starano się z niego wydobyć przyznanie.

Wychodzono bowiem z założenia że tak, jak przestępca najczęściej w afekcie i rozdrażnieniu umysłowem popełnia przestępstwo, tak też tylko w afekcie do popełnienia się przyznaje. Głównem zadaniem inkwirenta i największą jego sztuką jest wywoływanie u obwinionego afektów, zdolnych skłonić go do przyznania.

Tak pojęte w teorji i praktyce śledzenie przestępstw było właściwie zawsze tylko badaniem podejrzanego, tylko indagacją podejrzanego, — indagacją prowadzoną niekiedy z wielkim sprytem i przy użyciu również forteli i sztuczek mających skłonić go do przyznania się ale ograniczające się tylko do osoby podejrzanego i starające się z niego wydobyć prawdę. Śledzenie w pojmowaniu nowoczesnem jako dążenie do wykrycia przestępcy drogą **logicznego, ścisłego wnioskowania**, jako dążenie do **rekonstrukcji przebiegu** spełniania przestępstwa na podstawie pozostawionych przez sprawcę śladów jego zbrodniczej działalności, a w następstwie tego jako skrupulatne badanie miejsca popełnienia przestępstwa, odszukiwanie, utrwalanie i zużytkowanie pozostawionych tamże przez przestępcę śladów dla celu wykrycia osoby z tego i skonstruowania dowodu jego sprawstwa czy udziału w przestępstwie, nie było znane.

Oględziny miejsca czynu stanowiące w nowoczesnem śledzeniu podstawową czynność śledczą następywały tylko wyjątkowo i w bardzo rzadkich wypadkach, a ograniczały się najczęściej do pobieżnego obejrzenia zwłok w przypadkach morderstwa czy zabójstwa. Przy innych przestępstwach wogóle ich nie odbywano.

Zreformowany na liberalnych zasadach proces karny zniósł tortury, kary za kłamstwo i nieposłuszeństwo, zniósł wogóle obowiązek oskarżonego do zeznawania i do dostarczenia dowodów przeciwko sobie samemu, zwalniając równocześnie oskarżonego od obowiązku przyznawania się nawet do rzeczywiście popełnionego czynu—zakazując zaś równocześnie wszystkim organom sądowym, oraz władzom bezpieczeństwa, wymuszania groźbami lub wyłudzania podstępem przyznania i opierając prawo dowodowe głównie na dowodzie ze świadków, (jak nowsze badania wykazały dowodzie bardzo niedostatecznym),—tem samem proces ten pozbawił śledzenie przestępstw dotychczasowego bardzo ważnego, skutecznego i prawie jedynego środka, t. j. dążenia za wszelką cenę do uzyskania przyznania. W zamian za to nie dał natomiast nic nowego.

W prawie dowodowem, w śledzeniu przestępstw, powstała przeto *luka*, której nawet zasada swobodnej oceny dowodów zapełnić nie mogła.

Nic więc dziwnego, że, mimo formalnego zniesienia i zakazania dążenia do uzyskania przyznania, władze śledcze, a w szczególności władze bezpieczeństwa (policja i żandarmerja), t. j. władze działające, w pierwszem stadjum procesu karnego kiedy chodzi dopiero o pochwycenie pierwszych nici prowadzących przez labirynt przestępstwa—powracały, bo powracać musiały, do tego wyraźnie przez prawo potępionego środka. Dopiero ostatnie lata XIX wieku i wiek XX przyniosły w tym kierunku zasadniczą zmianę i stwarzając naukowo ujętą teorję śledzenia przestępstw, wedle *materjalnych śladów przestępstwa*, wedle *realiów procesu* karnego umożliwiły usunięcie w praktyce dążenia do uzyskiwania przyznania.

W dalszej ewolucji procesu karnego przyznanie najprawdopodobniej przestanie uchodzić za środek dowodowy i nie będzie miało żadnego znaczenia prawnego w kwestji oceny dowodności oskarżenia, a jedynie co najwyżej będzie mieć znaczenie moralne w kwestji wymiaru kary. Proces karny w Europie niewątpliwie w dalszej swej ewolucji wzniesie się na to stanowisko, jakie zajmuje oddawna proces karny angielski. Przesłuchanie obwinionego przestanie być środkiem uzyskania od tegoż materjału procesowego i przyznania lecz da mu jedynie sposobność poznania materjału na innej drodze przez oskarżyciela zebranego. Obwiniony będzie miał prawo na podniesione zarzuty oświadczyć się lub też nie, ale jakkolwiek się zachowa, nie będzie można jego zachowania się na jego niekorzyść tłómaczyć. Sędzia będzie obowiązany o tych prawach pouczyć obwinionego przed przesłuchaniem, oraz przestrzedz przed składaniem przyznania, które na wynik postępowania dowodowego nie będzie miało żadnego wpływu.

Wobec rozwoju techniki z końcem XIX wieku, wobec wzrastającego udoskonalania się sposobów popełniania przestępstw i wobec przyswojenia sobie przez zawodowych przestępców wielkich środowisk (Paryż, Rzym, Berlin, Wiedeń), wszelkich najnowszych wyników techniki—dawne metody i środki śledzenia przestępstw i przestępców okazały się już niedostatecznymi, gdyż mogły być one stosowane jedynie wobec tych, którzy już skądinąd t. j. na podstawie zeznań świadków byli podejrzani; tymczasem nowoczesny przestępca wykonywał przestępstwa bez świadków i po wykonaniu znikał jak duch przez nikogo nie widziany a pozostawały po nim tylko skutki jego zbrodniczej roboty.

Przy tym stanie rzeczy władze śledcze znalazły się w przymusowem położeniu i musiały z konieczności oglądać się za nową taktyką i techniką śledzenia przestępstw i przestępców którąby bez uciekania się do wymuszania lub wyłudzania przyznań, bez wywiadów za przestępcami drogą konfidentów, osób podstawionych tzw. „kapusiów", względnie na wypadek niedostateczności owych dawnych, tradycją uświęconych metod śledzenia, dawała możność wykrycia i pochwycenia tegoż. Przestępcy bowiem który dziś włamywał się w Paryżu, jutro okradał, jubilera w Wiedniu a pojutrze dokonywał rabunku w pociągu, zdążającym z Mediolanu do Neapolu nie mógł wydać ani konfident, ani kapuś, ani nic o nim najczęściej nie mogli powiedzieć świadkowie.

Jak go szukać, jak go schwytać—a szukać i schwytać go trzeba koniecznie, o ile społeczeństwa nie ma ogarnąć paniczny strach przed przestępstwem i nie mają padać głosy oburzenia na nieudolność policji, prokuratorji i sądów.

Z konieczności tedy zwrócono się do śledzenia za przestępcą wedle śladów materjalnych, jakie tenże po sobie na miejscu czynu musiał pozostawiać.

Z tą chwilą kiedy życie praktyczne zmusiło władze śledcze do szukania nowych środków i metod śledzenia przestępstw na podstawie pozostawionych śladów, zrodziła się też z dotychczasowej sztuki śledzenia przestępstw, nowa nauka—nauka śledzenia przestępstw, zwana w krajach germańskich kryminalistyką „Kriminalistik", w krajach romańskich „policją naukową" „Police scientifique" „Policia scientifica".

Twórcami tej nowej nauki byli prawie równocześnie Alfons Bertillon we Francji a Prof. Hans Gross w Austrji [1].

Za nimi poszli: Ottolenghi [2]. Niceforo [3]) i Tomellini [4] we Włoszech; Reiss [5] w Szwajcarji; Corin i Stochis [6] w Belgji; Paul [7], Windt [8], Eichberg [9] w Austrji, Weingart [10] w Niemczech.

Zasady tej nauki skreślił pierwszy *Hans Gross* profesor prawa karnego w Gracu w dziele wydanem w roku 1893 p. t. „Handbuch für Untersuchungsrichter als system der Kriminalistik" a na kilka lat wcześniej począł je wprowadzać w praktykę policji paryskiej *Alfons Bertillon*, początkowo niższy urzędnik prefektury policji paryskiej, potem szef biura bezpieczeństwa i biura rozpoznawczego twórca tzw. antropometrji t. j. metody identyfikacji osób przy pomocy pomiarów ich ciała.

Bertillon wystąpił po raz pierwszy w r. 1879 z następującą teza, która wywołała ogólne zaciekawienie:

„Szkielet ludzki staje się począwszy od 21 r, życia danego człowieka absolutnie niezmiennym, Nie można znaleźć dwu ludzi którzyby mieli całkiem jednakowe wymiary kości szkieletu.

Poszczególne wymiary ludzkiego szkieletu dadzą się na żywym osobniku bardzo łatwo a bardzo ściśle i dokładnie, za pomocą bardzo prostych urządzeń mierniczych stwierdzić.

Następujące wymiary są dla oznaczenia szkieletu decydujące:

1) wysokość (długość ciała) stojącego człowieka; 2) rozpiętość ramion; 3) wysokość siedzącego człowieka; 4) długość głowy; 5) szerokość głowy; 6) szerokość kości jarzmowych; 7) długość prawego ucha; 8) długość lewej stopy; 9) długość lewego palca środkowego; 10) długość lewego palca małego; 11) długość lewego przedramienia.

Jeżeli się powyższe wymiary co do człowieka dorosłego (ponad 21 lat) stwierdziło, to się go raz na zawsze zindywidualizowało i można go przez odpowiednie zużytkowanie cyfr pomiarowych w sposób wprost ściśle matematyczny, każdej chwili, nawet po upływie wielu lat rozpoznać i jego identyczność naukowo stwierdzić".

Ten przez Bertillon'a opracowany i po raz pierwszy naukowo w roku 1885 na międzynarodowym kongresie antropologicznym w Rzymie ogłoszony system identyfikacji krótko „antropometrją" lub „bertillonowaniem" „bertillonnage" zwany wykazał nadzwyczajne rezultaty praktyczne i za wzorem policji paryskiej, która go już w roku 1882 wprowadziła, poszły wkrótce policje innych państw.

Obok antropometrji wprowadzonej praktycznie w życie w policji paryskiej począł Bertillon opracowywać swe tezy tyczące reformy sposobów śledzenia przestępstw naukowo i ogłosił je w szeregu dzieł z których najważniejsze są: „Instructions signalétiques pour identification anthropametrique" Paris 1890, „La Photographie judiciaire" Paris 1895, „La comparaison des ecritures et l'identification graphique" Paris 1898, oraz w całym szeregu drobnych artykułów zamieszczanych w wychodzącemwLyonie „Archiv d'antropologie criminelle".

W ten sposób Bertillon i Hans Gross stworzyli pod koniec XIX wieku nową naukę, *naukę śledzenia przestępstw*, **kryminalistykę, policję naukową.**

Nauka ta postawiła jako wytyczna swą tezę *zwalczanie przestępstwa i śledzenie go tylko legalnymi i etycznymi środkami*, a — wychodząc z założenia, stwierdzonego szeregiem doświadczeń, że przestępstwo, jako działanie ludzkie, będąc zawsze pewną zmianą w świecie zewnętrznym wywołaną działaniem sprawcy, pozostawia po sobie zawsze pewne, mniej lub więcej trwałe, mniej lub więcej dla zmysłów ludzkich uchwytne ślady tegoż działania i jego sprawcy — jako cel naukowo pojętego śledzenia przestępstw postawiła *wyśledzanie i udowadnianie udziału pewnej osoby w pewnem przestępstwie* na podstawie pozostawionych przez nia *materjalnych śladów*, które mogą być wykryte (odnalezione), zebrane, ustalone oraz utrwalone przy pomocy pewnych ściśle naukowych metod postępowania i mogą posłużyć do stwierdzenia z całą naukowa ścisłością, udziału pewnej osoby lub pewnego przedmiotu w danej aferze kryminalnej.

[1]) Historyczny rozwój tej nowej nauki skreślił. *D-r Groeger*: „Dwudziestolecie kryminalistyki" w „Przeglądzie prawa i administracji" z roku 1913 i jako osobna odbitka.

[2]) *Salvatore Ottolenghi*: „Polizia scientifica" Roma 1907; i „Trattato di Polizia scientifica" 1910.

[3]) *Niceforo*: „La Police et l'Enquete Judiciaire scientifiques" Paris 1907, tłomaczone na niemieckie przez Lindemana p. t. „Die Kriminalpolizei und ihre Hilfswissenschaften" 1910.

[4]) Prof. *Luigi Tomellini*: „Manuale di Polizia giudiziaria" Milano 1912.

[5]) Prof. *R. A. Reiss*: „Manuel de Police Scientifique" Lausanne 1911 i „Le Portrait parle" 1903.

[6]) D-r *Eugene Stockis*: „L'identification judiciaire et le signalement international" Brussel 1907.

[7]) *Fryderyk Paul*: „Handbuch der kriminalistischer Photographie" 1900; „Die Photographie in Dienste der Gendarmerie" i „Gerichtliche Photographie".

[8]) *Windt*: „Daktyloscopie", Wien 1904.

[9]) *Eichberg*: „Die Photogrammetrie" 1911.

[10]) Dr. *Albert Weingart*: „Kriminaltaktik", Berlin, 1904.

W. SKROBECKI.

SZMUGIEL A POLICJA.

Jedną z najbardziej palących spraw, obecnie jest sprawa mięsna. Kwestja ta wpłynąwszy na widownię po odejściu okupantów, rosła, potężniała aż przybrała zatrważające zaiste oblicze.

Przed wojną nasza hodowla bydła nie była w stanie rozkwitu. Prawda, były dzielnice, gdzie bydłostan znajdował się w stanie dobrym, jak np. Poznańskie i Małopolska; lecz na ogół hodowla była średnia, a nawet w niektórych miejscach stała na niskim poziomie.

Wojna, która wyczerpała kraj cały, pozostawiła duże szczerby na całej hodowli bydła, nie tyle może nawet ilościowo, ile jakościowo; spożywca zaś, który był ograniczony w czasie wojny z Niemcami, po ich odejściu, nie będąc obznajmiony z sytuacją ogólno-krajowej gospodarki, porzucił wraz z pętami nienawistnej okupacji narzucaną mu wstrzemięźliwość. Od tej chwili da się zauważyć istna orgja w dziedzinie konsumcji klas nietylko więcej, lub średnio zamożnych lecz i uboższych.

Takie fakty, jak z jednej strony zwiększone spożycie mięsa, wlokące za sobą ubój nietylko bydła przeznaczonego na rzeź, lecz nawet krów cielnych, macior prośnych, oraz ogromnej ilości cieląt, z drugiej zaś przemycanie bydła do Austrji, Niemiec i na kresy, stały się przyczyną, że Polska, w której brak ścisłych statystycznych danych, co do ilości posiadanego bydła, stanęła na skraju katastrofy rolniczej. Tak, to określenie jaknajzupełniej odpowiada położeniu, bo w państwie bez własnej hodowli, nie może istnieć racjonalne rolnictwo, zaś jedno i drugie jest podstawą silnej i pewnej struktury państwowej.

Kilka cyfr, co prawda niezupełnie ścisłych z powodu braku, jak zaznaczyłem, ogólno-krajowej statystyki bydła, wykażą naszą sytuację, co do tego kawałka mięsa, którym każdy z nas, z tak lekkiem sercem szafuje. Według przybliżonych obliczeń, kraj nasz posiada 6 miljonów sztuk bydła, licząc wszystkie dzielnice i kresy, przyrost roczny w obecnych warunkach wynosi 8 proc., co równa się 480 tysiącom sztuk, czyli przy przeciętnej żywej wadze 400 kgl. 192 tysiącom tonn.

Świń posiadamy 3,500,000 sztuk, co przy przyroście 80 proc., daje nam 2,800,000 sztuk, czyli przy przeciętnej żywej wadze 100 kgl., 280 tysięcy tonn, przyrost innego mięsa dochodzi, (licząc i drób), do 78 tysięcy ton żywej wagi, czyli ogółem mamy 550 tys. ton rocznie.

Przy przerachowaniu tej ilości na mięso otrzymamy: z bydła 96 tysięcy tonn, ponieważ przy uboju odchodzi w przybliżeniu 50 proc., ze świń 224 tysięcy tonn świń, odchodzi przy uboju 20 proc. i z reszty inwentarza rzeźnego przy odliczeniu na ubój 40 proc., pozostaje 47 tysięcy tonn, czyli możemy dysponować rocznie 367 tysiącami tonn mięsa.

Spożycie ludności cywilnej, licząc po 20 kg. na osobę w Poznańskiem i na Pomorzu, i po 10 kg. w innych dzielnicach, wyniesie 30 tysięcy tonn rocznie, wojska zaś—do 430 tysięcy tonn rocznie; czyli ogólne spożycie wyniesie *740 tysięcy tonn rocznie.* Jak widać z powyższych cyfr rzeczywisty niedobór równa się 363 tysiącom tonn mięsa rocznie, t. j. prawie sumie przyrostu mięsa. A więc możemy powiedzieć, iż zjadamy rocznie o 480 tysięcy sztuk bydła więcej, aniżeli mamy prawo. Jeżeli do tej sumy dodamy ilość bydła szmuglowanego i marnowanego przez dziki ubój, to dochodzimy do wniosku, że jeszcze kilka lat podobnej gospodarki, a nie będziemy mieli bydła zupełnie. Trzeba przyznać się otwarcie, że nietylko nie mamy pojęcia o oszczędności, ale nawet nie umiemy brać dobrych przykładów.

W pierwszym roku wojny Ameryka, kraj tak bogaty, iż żywił armje koaljantów, wprowadziła ograniczenie spożycia dość znaczne, jak na tamte stosunki i bogactwo. Jednakże obywatele zrozumieli konieczność ekonomji i w pierwszym tygodniu, po obwieszczeniu, 20,000 zamożnych rodzin amerykańskich, złożyło deklarację, że ograniczy swoją konsumcję do norm ogłoszonych przez rząd.

A my? Co nas obchodzą nawoływania rządu i lepszych jednostek naszego społeczeństwa, co nas obchodzi przyszłość państwa? I nawet teraz, gdy widoczną jest możliwość katastrofy ekonomicznej, każdy marzy o jaknajwiększych zarobkach, nawet na koszt skarbu państwa. Jaknajjaskrawiej uwydatnia się w dobie obecnej, nasza polityka zamykania oczu na grożące niebezpieczeństwo i zwalczania go nie czynem, lecz bagatelizowaniem.

Co prawda kwestja mięsna jest jedną z najtrudniejszych do rozwiązania. Widzieliśmy z zestawionych powyżej liczb, że armja spożywa prawie cały przyrost roczny naszego mięsa.

Zaopatrzenie wojska przez czynniki powołane do tego jest niewystarczające i co jakości i co do ilości szczególniej i z tej przyczyny urzędy gospodarcze wojskowe same muszą kupować bydło.

Jednakże niedostateczne zaopatrzenie wojska, nie jest całkowicie powodem nieudolności dostawców, najgłówniejszą przyczyną jest brak bydła. I dostawcy i wojsko biorą z jednego i tego samego źródła, a źródło to niestety, jest na wyczerpaniu. Oszczędność jest więc konieczna, ale niech ta oszczędność w spożyciu mięsa nie obciąża wojska, bo wojsko musi mieć mięso, lecz ludność cywilną.

Przed wskazaniem warunków koniecznych do uregulowania sprawy mięsnej, koniecznem jest zatrzymać się na tych czynnikach, które oprócz już wyżej przytoczonych faktów, wpływają na podrożenie mięsa. Podkreślając z całą stanowczością, że zasadniczą przyczyną drożyzny mięsa, jest coraz większy brak bydła w kraju, należy wskazać, że jednym z najgłówniejszych czynników drożyzny, jest wielka ilość osób zajmujących się handlem bydła i mięsa. Stwarza się przez to współzawodnictwo przy zakupie bydła, co pociąga za sobą, rzecz jasna, licytowanie się kupców i podbijanie ceny. Ten kupi bydło, kto jest w możności zapłacić najwięcej, a tym właśnie nie może być uczciwy fachowiec-rzeźnik, lecz osoba, dla której handel bydłem jest spekulacją i która nie zna handlu, lecz szmugiel. Spekulant taki jest najszkodliwszym czynnikiem podbijającym ceny i niszczącym nasz niewielki zapas bydła, przez częste kupowanie cielnych krów, prośnych maçior, lub najlepszych cieląt. Szmugler nie opłacając ani patentu, ani lokalu, kradnąc i skórę i łój, które rzeźnik obowiązany jest oddawać Państwu, i wreszcie bijąc bydło nie w rzeźni, lecz potajemnie w stodołach, lub stajniach, łatwo może płacić o kilka marek na funcie bydła drożej. Nawet płacąc najwyższą cenę, nie będąc fachowcem i kupując bydło na oko, zwykle jeszcze przepłaca. Kupione bydło bije się gdzieś na wsi w stodole, a mięso sprzedaje się po wysokiej cenie innym szmuglerzom. Mięso przychodzi do Warszawy zanieczyszczone w brudnych furmankach lub koszykach, przykryte najwstrętniejszymi gałganami i często z bydła chorego.

Szmuglerz, który sam zapłacił drogo i który ciągle ryzykuje, iż mięso będzie mu skonfiskowane, z natury rzeczy sprzedaje je po cenie paskarskiej.

Stałymi odbiorcami szmuglera są albo restauracje, które, aby mieć mięso i to dostarczone wprost na miejsce, płacą każdą żądaną cenę, albo też sklepy i jatki posiadające stałą klijentelę, nie krępującą się w cenach i popierającą wszelki wyzysk.

Tępienie szmuglerstwa powinno być najpierwszem zadaniem funkcjonarjuszy rządu. Zbyteczna jest obawa, że mięsa będzie mniej, gdy nie przywiezie go szmuglerz. Mięso przyjdzie na rynek, bo innej drogi dla niego niema, lecz przywiezie je rzeźnik w dzień, a nie w nocy i w odpowiednich warunkach zdrowotnych, zbada je lekarz i będzie ono sprzedawane po cenie niższej, bo nie pokryjomu i bez zbytecznych pośredników. Złodziej zawsze przynosi szkodę społeczeństwu, a szmuglerz jest złodziejem w dwójnasób; bo okrada rząd, kradnąc skórę, i okrada społeczeństwo przez swój lichwiarski zysk.

Twierdzenie zaś szmuglerów, że przywożenie mięsa przez nich jest pracą, w którą wkładają pieniądze, powinno budzić odrazę; wszak i włamywacz pracuje, otwierając zamek wytrychem, kupionym za własne pieniądze.

Z powyższej przyczyny wypływają i inne a więc; niepotrzebna liczba pośredników, wielkie koszta przewozu bydła i jego uboju, zdemoralizowanie posiadaczy bydła przez podbijanie cen i t. p.

Wyżej było wskazane, że kwestja mięsa jest bardzo trudna do rozwiązania, jednakże przy ścisłem przestrzeganiu zarządzeń, można złagodzić kryzys mięsny. Zarządzenia te powinny być następujące:

1) Bezwzględny zakaz bicia zdrowych cieląt, krów cielnych i macior prośnych. Zakaz taki znakomicie zwiększy zapas bydła w kraju.

2) Bicie bydła i trzody tylko w rzeźniach miejskich, lub gminnych, i to w ilościach niezbędnych dla dziennego spożycia i danej miejscowości.

3) Zakaz bicia całkowitej ilości bydła na koszer, jak to u nas obecnie ma miejsce, lecz należy wydzielić dla koszeru tylko pewien konieczny procent, co znacznie zmniejszyłoby koszta uboju. W danym wypadku należy wskazać na nienormalne stosunki, jakie panują w przemyśle mięsnym. Koszta robocizny, do której zalicza się: spęd bydła, ubój, koszerowanie, zwózka mięsa, ważenie i ładowanie mięsa przy sprzedaży, wyłączają zupełnie pojęcie wynagrodzenia za pracę. Jest to po prostu z góry określony podatek, który związek robotników przemysłu mięsnego nałożył na rzeźników. Płacę pobiera nie robotnik, lecz związek i dzieli ją nie według intensywności pracy poszczególnego robotnika, lecz według liczby członków.

W związku większa część jest bezrobotnych, którzy nie pracują, jednak pobierają tę samą sumę, co i robotnik pracujący faktycznie. Dlatego też płace są wysokie do absurdu i gdyby zarobek cały brał robotnik, a nie związek, to wypadłoby na niego do 1000 mk. dziennie. Że opłata za robotę w przemyśle mięsnym jest nie płacą, a podatkiem wskazuje fakt, że płaci się związkowi przy przywozie mięsa b i t e g o do Warszawy za spęd, za karmienie, za pojenie?!! Niedość na tem, płaci się nawet za robotę, którą spełnia często sam rzeźnik, np. za przenoszenie kupionego mięsa.

W stosunki te powinien bezwzględnie wejrzeć rząd i unormować je, co wpłynie na uzdrowienie przemysłu i na potanienie mięsa.

4) Zorganizowanie zakupu bydła przez ograniczenie liczby kupujących,—co usunęłoby zbędne pośrednictwo.

5) Wprowadzenie dni bezmięsnych.

6) Zorganizowanie miejsc zakupu bydła i trzody w miastach, jedynie na targowiskach i podział całego spędu przez specjalne komitety pomiędzy rzeźników, co uniemożliwiłoby zakupywanie przez jednostki całych partji w celach spekulacyjnych.

7) Planowy sekwestr bydła w ilości przeznaczonej dla wojska, co z jednej strony zabezpieczyłoby armji potrzebną ilość mięsa, a z drugiej zaś strony odpadłyby zakupy czynione, przez urzędy gospodarcze na własną rękę, które także wpływają na wzrost cen, ponieważ zasadą jest, że im mniej współzawodnictwa przy kupnie, tem towar jest tańszy.

8) Zakaz przywozu do miast mięsa w stanie bitym, co jest pożądane i ze względów zdrowotnych i ze względów ekonomicznych, ponieważ przywożenie mięsa bitego wskazuje, że gdzieś na prowincji albo bije się bydło w nadmiarze, co jest zjawiskiem nienormalnem, albo też bydło bije się potajemnie, co znowu jest niedopuszczalnem.

Oto mniej więcej w ogólnych zarysach zarządzenia, które bezwzględnie powinny być jak najprędzej wprowadzone w życie, bo bez nich kryzys mięsny stanie się katastrofą, której nic już nie będzie w stanie zażegnać.

Obecnie zaś, niechaj każdy, kto tylko może walczy ze szmuglem mięsa, trwając w tem przekonaniu, że im mniej bedzie szmuglerów, tem więcej bedzie zdrowego i tańszego mięsa.

Szmugler to pasorzyt społeczeństwa i im prędzej odebrana mu będzie możność szmuglowania, tem szybciej nastaną zdrowsze stosunki i tem więcej rąk zajmie się uczciwą pracą, która obecnie tak jest konieczną dla odbudowy przemysłu i kraju.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE:

OBWIESZCZENIE.

Stan oblężenia w m. stołecznem Warszawie i powiatach przyległych.

Art. 1. Na mocy rozporządzenia Rady obrony państwa z dnia 6-go sierpnia 1920 roku (D. U. R. P. Nr 60, § 460) ustanowiony został w m. stoł. Warszawie i powiatach: ostrołęckim, ostrowskim, sokołowskim, węgrowskim, przasnyskim, mińskim, mazowieckim, mławskim, ciechanowskim, pułtuskim, warszawskim i m. Warszawie, rypińskim, sierpeckim, płockim, płońskim, błońskim i grójeckim stan oblężenia.

Art. 2. Władza wykonawcza w zakresie, przewidzianym w art. 1 rozporządzenia R. O. P. z dnia 20-go lipca 1920 r. (D. U. K. P. Nr. 64, § 427). oraz rozporządzeń wykonawczych min. spr. wojskowych i M, S. W. została przekazana mnie.

Art. 3. Na czas trwania stanu oblężenia wszystkie miejscowe władze wojskowe, oraz cywilne, zarówno państwowe, jak i samorządowe, zostały podporządkowane bezwzględnie mojej władzy.

Art. 4. Wzywam ludność podległego mi terytorjum do bezwzględnego posłuszeństwa rozporządzeniom moim, uprzedzając, że osoby, uchylające się od ścisłego wykonania rozporządzeń moich, będą karane z całą surowością prawa, aż do kary śmierci włącznie, przez sądy doraźne.

Warszawa, gn. 10 sirpnia 1920 r.

Latinik,
gubernator wojskowy m. st. Warszawy i przyległych powiatów.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie uregulowania ruchu publicznego.

(Dziennik ustaw Nr. 72, poz. 495, z hn. 10-go sierpnia 1920 r.).

Na wniosek gubernatora wojskowego m. st. Warszawy i okolic i na mocy punktu f. art. 2 ustawy z dn. 55 lipca 1919 r., w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego podczas wojny (Dz. praw Nr. 61 p. 364) zarządzam co następuje:

Art. 1. Ruch pobliczny na ulicach m. stoł. Warszawy od godz. 10 wieczór do godz. 4-ej rano jest wzbroniony.

Art. 2. Winni przekroczenia rozporządzenia niniejszego będą karani w drodze administracyjnej aresztem na czas do 3 miesięcy lub grzywną do 3.000 mk.

Art. 3. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Warszawa, 9 sierpnia 1920 r.

Minister Spraw Wewnętrznych:
w z. J. Kuczyński.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie uregulowania ruchu publicznego.

Na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych (Dz. U. Nr. 66 poz. 448 r. 1920) i na mocy art. 2 punktu f ustawy z dnia 25-go lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny (Dz. Pr. Nr. 61 poz. 364) zarządzam, co następuje:

Art. 1. Ruch uliczny na ulicach m. Lublina, Żyrardowa i miast powiatowych b. Kongresówki, znajdujących się na prawym brzegu rzeki Wisły, od godziny 10 wieczór do godziny 4 rano jest wzbroniony.

Art. 2. Winni przekroczenia rozporządzenia niniejszego będą karani w drodze administracyjnej aresztem na czas do 3-ch miesięcy lub grzywną do 3.000 marek.

Art. 3. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Warszawa, dnia 9 sierpnia 1920 r.

Minister Spraw Wewnętrznych:
w z, J. Kuczyński.

Policja stołeczna

ROZKAZY KOMENDANTA ST. M. WARSZAWY.

Rozkaz z d. 7 VIII 1920 Nr. 1331

*** Doszło do mej wiadomości, że punkt 10 Rozkazu Nr. 1320 w przedmiocie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów sanitarnych, dotyczących handlu produktami spożywczymi, szczególniej owocami i warzywem oraz napojami chłodzącymi nie jest należycie przestrzegany, wobec czego polecam pp. Komisarzom zarządzić, by powyższe było ściśle wykonywane. Wyjaśniam, że rzeczone przepisy dotyczą również wędlin, nabiału, pieczywa.

Na dworcach kolejowych, przystani, w barakach dla uchodźców, przed koszarami wojskowemi, w halach targowych oraz targowisku przy ul. Pokornej należy pod tym względem roztoczyć baczny nadzór. Handlowi domokrążnemu rzeczonymi artykułami przeciwdziałać bezwzględnie.

Rozkaz z d. 10-VIII 1920 Nr. 1333.

*** Podaję do wiadomości, że członkowie Straży Obywatelskiej miasta stołecznego Warszawy są zaopatrzeni w specjalne legitymacje z podpisem Komendanta Straży oraz Dowódcy właściwego Okręgu.

Rzeczona Straż podzielona została na 6 dowództw, adresy których są następujące: Komenda Straży Obywatelskiej Ratusz, lewa oficyna na parterze (dawny lokal telegrafu policji). Dowództwo I okręgu — 1, 2, 10 i 12 okręgi polic. — Plac Warecki 2. tel. 215-09. Dowódca p. E. Kłossowski. Dowództwo II okręgu — 6, 7, 8 i 22 okręgi polic. — Ciepła 13, tel. 101-34. Dowódca p. Marjan Dubowski. Dowództwo III okręgu — 11, 16 i 23 okręgi polic. — Wielka 35, tel. 215-17. Dowódca p. Stanisław Knopff. Dowództwo IV okręgu — 9, 13, 20 i 21 okręgi polic. — Instytut Głuchoniemych, pl. Trzech Krzyży. Dowódca p. Konrad Kasperowicz. Dowództwo V okręgu — 3, 4, 5, 19 i 26 okręki polic. — Karmelicka 29. Dowódca p. Jan Donn. Dowództwo VI okręgu — 14, 15, 17, 18, 24 i 25 okr. pol.— Praga, Targowa 32, tel. 148-02 i 69-54. Dowódca p. Filip Wrotnowski. Komenda S. O. zarówno jak i dowództwa są czynne dzień i noc.

Rozkaz z d. 11 VIII 1920 Nr. 1334.

*** W związku z Rozkazami dziennemi 1327 p. 6 i 1328 p. 3 wyjaśniam, że sprzedaż wina czerwonego oraz win lekarskich i mszalnych ze sklepów i składnic jest dozwolona. Pp. Komisarzom polecam powiadomić o tem podwładnych funkcjonarjuszów.

Rozkaz z d. 13 VII 1920 r. Nr. 1336.

*** W celu zapobieżenia pożarom pp. Komisarze zarządzą, aby na strychach i poddaszach domów nie przechowywano żadnych rzeczy z wyjątkiem okien zimowych.

Rozkaz z d. 14-VIII 1920 r. Nr. 1337

*** W celu zapewnienia bezpieczeństwa torów kolejowych oraz mostów od możliwych zamachów polecam organom policji kolejowej jaknajenergiczniej współdziałać z władzami wojskowemi przy strzeżeniu wymienionych obiektów, ewentualnie wspólnie patrolować po porozumieniu z rzeczonemi władzami. (Rozkaz Kom. Gł. № 70).

*** W związku z Rozkazem Komendy Głównej № 70 polecam pp. Komisarzom zarządzić, aby podwładne im organy policji jaknajenergiczniej współdziałały z władzami wojskowemi przy ściganiu dezerterów oraz popisowych, uchylających się od powinności wojskowej.

*** W potwierdzeniu telefonogramu nadanego w d. 12 b. m., polecam organom policji pilnie baczyć, aby zarządzenie p. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę w przedmiocie ograniczenia ruchu ulicznego było ściśle przestrzegane.

*** Polecam pp. Komisarzom, aby w wypadkach wykroczeń przeciwko rozporządzeniom p. Gubernatora Wojskowego m. st. Warszawy organy policji interwenjowały z całą surowością i bezwzględnością w szczególności dotyczy to zarządzenia wymienionego Gubernatora z dn. 10 sierpnia r. b. w przedmiocie zwalczania lichwy wojennej. Funkcjonarjusze policji winni z całą energją ścigać niestosujących się do rzeczonego rozporządzenia i przekazywać ich Sądowi doraźnemu.

*** Czas zapalania i gaszenia latarń ulicznych elektrycznych i gazowych d. 14 sierpnia r. b.:
Zapalanie godz. 9.15 wiecz.
Gaszenie godz, 4— rano.

Komendant (—) M. Szaciński.

Rozkazy dzienne Komendantów Okręgowych Policji Państwowej.

Okrąg Poznański.

Rozkaz z d. 2.VIII 1920 r. Nr. 8

*** Doszło do mej wiadomości, że pewne indywidua starają się przez niezdorową agitację wywołać między funkcjonarjuszami Policji Państwowej antagonizm dzielnicowy lub też osobisty. Zaznaczam, że w obecnej chwili przełomowej, podobna akcja jest zbrodnią państwową ponieważ osobnicy owi działają w celu korzyści osobistych lub też jako płatni agenci bolszewiccy.

Zaznaczam, że policjant państwowy, jak już sama nazwa wskazuje stoi jedynie na gruncie ogólno państwowym i apolitycznym. Wszelkie prośby i zażalenia mogą dojść w drodze służbowej do wiadomości przełożonych, których obowiązkiem jest sprawy te w myśl przepisów Policji Państwowej załatwić. O ile w którejkolwiek z podległych mi Komend lub Komisarjatów zostanie przeprowadzona jakakolwiek niewłaściwa agitacja, co niezgadza się zupełnie z obowiązkami i honorem policjanta, zostanie automatycznie zawieszony Komendant danego Komisarjatu w swych czynnościach, aż do ukończenia śledztwa przez Prokuratorję.

Rozkaz z d. 4-VIII 1920 r. Nr. 10.

*** Skutkiem polecenia Ministerstwa b. dziel. pruskiej z 2 lipca 1920 r. L. 1 a 21. I. 20 podaję poniżej do wiadomości wyjaśnienie Departamentu Sprawiedliwości:

„Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 17 maja b. r. ogłoszonem w Dzienniku Ustaw nr. 47 a podanem do wiadomości w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa b. dzieln. pruskiej nr.

33 rozszerzono moc obowiązującą ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. w sprawie wydania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (Dziennik Ustaw nr. 66 poz. 400) na byłą dzielnicę pruską i to z dniem 1 lipca 1920 r. Dziennik Urzędowy Ministerstwa zaprzestanie więc od 1 lipca b. r. przedrukować te ustawy, sejmowe, które mają zastosowanie dla naszej dzielnicy, a zostaną ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej po 1. 7. 20 r. Poszczególne urzędy naszej dzielnicy a przedewszystkiem wszystkie Departamenty Ministerstwa muszą sama zwracać uwagę na to, które ogłaszane w Dzienniku Ustaw, ustawy i rozporządzenia mają zastosowanie dla byłej pruskiej dzielnicy. W tym względzie redakcja poszczególnych ogłaszanych w Dzienniku Ustaw rozporządzeń i ustaw nastręcza nieraz poważne wątpliwości. Za obowiązujące w naszej dzielnicy należy w każdym razie uważać te ustawy i rozporządzenia, 1) które są podpisane przez Ministra b. pruskiej dzielnicy, 2) które wyraźnie stanowią, że się do b. pruskiej dzielnicy odnoszą, albo też, że mają zastosowanie na obszarze całego państwa.

Co do innych ustaw i rozporządzeń, układ ich często wywołuje wątpliwości, czy mają one zastosowanie do b. pruskiej dzielnicy czy też nie. Aby w tym względzie uniknąć wątpliwości, wskazanem jest, by poszczególne Departamenty przed wprowadzeniem w życie jakiej ustawy zasięgnęły informacji Departamentu Sprawiedliwości (Wydział Ustawodawczy).

W razach wątpliwych należy się o wyjaśnienie zwracać do Komendy Policji Państwowej dla b. dzielnicy pruskiej.

*** Podaję do wiadomości, że do wolnego miasta Gdańska nie wolno przyjeżdżać z bronią bez poprzedniego zezwolenia tamtejszego Przedstawicielstwa Wojskowego. W każdym poszczególnym wypadku należy zwrócić się telegraficznie o zezwolenie do Przedstawicielstwa Wojskowego przy Generalnym R. P. P. i dopiero po otrzymaniu zezwolenia wysyłać uzbrojonych których muszą zgłaszać się w Dowództwie dworca w Tczewie po dwujęzyczne legitymacje (bez których przejazd jest zakazny) zaś w Gdańsku zgłaszą Dowódca oddziału swoje przybycie Dztwie dworca i w Prezydjum Policji.

*** Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej wyraziło reskryptem z 29 lipca 1920 r. L. dz. 5. II. a 2457 20 p. nadkomisarzowi Fiedlerowi i p. podkomisarzowi Skąpskiemu pochwałę za sumienne wykonywanie czynności przy akcji kontrolowania pociągów plebiscytowych na dworcu w Chojnicach w czasie od 1-go do 9-go lipca b. r.

Komendant Okręgowy Ludwikowski.

* * *

Okrąg Krakowski.

Rozkaz z d. 9.VIII 1920 r. Nr. 65. *** Na rozkaz K.P.P. na Małopolskę L. 2069 proz. z 1920 r. podaję się rozporządzenie M. S. Wojskowych Oddz. II Sztabu L. 4550 inf. do wiadomości i przestrzegania w całej osnowie.

W rozwinięciu pisma pisma z dn. 26-V. L. 5327 inf. 1407. Oddz. II. Sztabu M. S. Wojskowych względniając życzenie komisarza Rządowego do Spraw Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w przedmiocie przychylnego załatwienia wniosku Sekcji informacyjno-wywiadowczej, podaję do wiadomości, iż korespondencja w obronie z Rosją Sowiecką przez pośrednictwo P. T. Czerwonego Krzyża dozwolona jest dotąd na zasadach następujących:

1) Dozwolone jest wysyłanie tylko pocztówek (kart pocztowych). Wyjątek od powyższego może być przyznany dla dokumentów, banknotów lub innych przedmiotów wartościowych, na których wywóz nadawca uzyskał uprzednio specjalne pozwolenie od władzy kompetentnej.

2) Dopuszczalne są tylko pocztówki wyrobu urzędowego pocztowego lub P. T. Czerwonego Krzyża, bez nadruku, widoków, rysunków lub kreśleń.

3) Należy je zapisać bardzo czytelnie atramentem, wiersz za wierszem bez luk i dopisków na zboczach (marginesach).

4) Jedną pocztówkę winna pisać tylko jedna osoba.

5) Pocztówka może zawierać jedynie wiadomości, rodzinne i dotyczące zaopatrzenia n. p. nadesłania pieniędzy. Żadnych innych spraw, w tej liczbie spraw handlowych omawiać nie wolno.

6) Dopuszczalne języki polski, rosyjski i ukraiński.

7) Adres i adres nadawcy winien być podany bardzo dokładnie. Nie wolno wysyłać pocztówek dla doręczenia osobie trzeciej, nie związanej ściśle z adresatem wspólnym i miejscem zamieszkania.

8) Listy nadeszłe z Rosji, nie odpowiadające tym samym warunkom nie będą doręczane, lecz ważniejsze fakty z nich mogą być komunikowane adresatom.

Co do technicznego przeprowadzenia Sprawy Oddziału. Sztabu M. S. Wojskowych uważa, że listy wysyłane oraz listy nadesłane z Rosji, po odkażeniu winny być przekazywane do specjalnego biura dozoru korespondencji zorganizowanego przez P. T. Czerwonego Krzyża pod kierunkiem i ścisłym nadzorem łącznikowego oficera M. S. Wojskowych.

Punkty od 1—7, włącznie nadają się do podania w prasie przez P. T. Czerwonego Krzyża bez przytoczenia władzy, która już ustaliła wraz z umotywowaniem podjęcia korespondencji i od i do jeńców polskich w Rosji oraz od i do jeńców bolszewickich w Polsce sprawa ta będzie przedmiotem oddzielnego zarządzenia.

*** Na rozkaz K. P. P. na Małopolskę L. 2144-20. podaje się rozkaz K. G. P. P. do wiadomości i zastosowania się:

Podaję do wiadomości, że funkcjonarjusze P. P. składający podanie o udzielenie im bezterminowych urlopów w celu wstąpienia do armji ochotniczej, winni takowe kierować drogą służbową do Komendy Głównej Policji Państwowej z odpowiedniemi wnioskami swych zwierzchników. W wypadkach zaś wyjątkowo pilnych zwracać się do Komendy Głównej telegraficznie lub telefonicznie.

Jednocześnie zaznaczam, że rozkaz K. G. P. P. Nr. 66 z dn. 9-VII, wydany do funkcjonarjuszy policji w sprawie wstępowania do armji ochotniczej, dotyczy jak służby zewnętrznej, tak i służby wewnętrznej P. P.

*** Na rozkaz K. P. P. na Małopolskę podaje się komunikat Gen. Delegatury do wiadomości, wciągnięcia do ewidencji i udaremnienia rozszerzenia niżej wspomnianych broszur:

Na mocy § 7a ustawy z dn. 5-V 1869 r. Nr. 66 Dz. Pr. P. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym broszur, wydanych przez Centralny Komitet Komunistycznej Partji Robotniczej w Wiedniu „Rozmowa Macieja z Jędrzejem" i „Walka o ziemię, wolność i chleb".

Zarazem odbiera się tym broszurom debit pocztowy wskutek ich tendencji bolszewickiej.

Komendant (—) Ledenberger.

* * *

Okrąg Kielecki.

Rozkaz z d. 23-VII 1920 r. Nr. 73. *** Przodownika Szerszenia Józefa i posterunkowego Rosławskiego Feliksa, obu przy pow. kom. P. P. w Radomiu, przywraca się do pełnienia czynności służbowych.

*** Ze względu na niebezpieczeństwo utrudnienia przez Czechów przewozu amunicji, oraz ze względu na to, że rząd czecho-słowacki zgodził się na zasadzie wzajemności na eksportowanie transportów „Polonja" i t. p. przez uzbrojonych żołnierzy polskich, zgadza się M. S. Wojsk. na przejazd transportów czeskich z uzbrojoną czeską eskortą.

Zaznacza się jednak, że eskorta czeska danego pociągu opuszczać nie może.

*** Ministerstwo Skarbu Dep. Budżetowy Nr. 37768|20.

W sprawie zastosowania art. 45 tymcz. przep. służb.

Odnośnie do pisma z dnia 24-III r. b. Nr. I. P. 2895 I. Ministerstwo Skarbu ma zaszczyt oświadczyć, co następuje:

Urzędnik, zwolniony bez prośby, ma, zdaniem Ministerstwa Skarbu, prawo na mocy art. 45 Tymczasowych Przepisów Służbowych (Dz. Pr. K. P. Nr. 6 z dn. 20-VI 18, poz. 13) do pobierania jeszcze przez trzy miesiące po zwolnieniu pensji wraz z dodatkiem ekonomicznym i wszystkiemi dodatkami drożyźnianemi, o ile zachodzą inne warunki określone artykułem.

Stanowisko swoje uzasadnia Ministerstwo Skarbu tym zamiarem pracodawcy przy redakcji art. 45 Tymczasowych Przepisów Służbowych, by zapewnić urzędnikowi zwolnionemu ze służby jeszcze przez 3 miesiące po zwolnieniu przyznane art. 29 tychże przepisów prawo wynagrodzenia za prace pod postacią pensji i dodatków. Okoliczność zaś, że art. 45 nie mówi o dodatkach, lecz tylko o „dodatku ekonomicznym", nie wyklucza możności wypłacenia innych dodatków, zwłaszcza, że w chwili redakcji tego artykułu nie było innych dodatków i że pod pojęcie „dodatku ekonomicznego" dadzą się podciągnąć także inne dodatki drożyźniane, jako dodatki ekonomiczne. Z tych samych powodów jest bez znaczenia ta lub inna klauzula Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, użyta w dekretach zwalniających, a to tembardziej, że pismo zwalniające, jako akt władzy wykonawczej, nie może znosić praw, przysługujących urzędnikowi z ustawy.

Natomiast wszelkie dodatki, przyznane ogółowi urzędników państwowych już po rozwiązaniu stosunku służbowego z danymi urzędnikami, tymże nie przysługują.

Komendant (—) Barwicz.

KORESPONDENCJE.

Dziesięć dni inwazji bolszewickiej w Brodach.

(Od naszego korespondenta).

Brody, 12 sierpnia.

Wojska nasze wycofały się z Brodów 26 lipca b. r. o godz. pół na czwartą rano. Przed wojskiem wycofały się w porządku władze tutejsze, w pociągach ewakuacyjnych odjechali ci, co chcieli opuścić miasto. Jedną z ostatnich, opuszczających miasto, była policja państwowa, która do ostatnich chwil czujnie stała na straży bezpieczeństwa publicznego miasta.

Nad ranem wchodzić poczęły do miasta patrole konne armji Budiennego. Już zaraz na wstępie zaznaczyła się rabunkowa gospodarka wkraczających oddziałów. Pierwsze patrole już wzięły się do rabowania sklepów, już wdzierały się do piwnic z alkoholem tutejszych restauracji, by wziąć i zrabować co się da, a nie dać się wyprzedzić towarzyszom. Za godzinę nadjechał do miasta automobilem sztab bolszewicki, w którym między trzema „komandirami" był i jeden chińczyk, Bajenkow. Budienny sam ze swoim sztabem nadjechał około 11-ej rano. Jest to mężczyzna w sile wieku, o twarzy szerokiej, czarnym wąsie a la Wilhelm, ogolony, średniego wzrostu, szeroki w barach, w kurtce skórzanej i czerwonych spodniach, na białym, pięknym koniu.

Za Budiennym wjechało dwóch czerkiesów w białych czapach i kilku kozaków dońskich.

Mimo pobytu w mieście sztabu żołnierze rabowali po wszystkich ulicach bezkarnie, a gdy jeden z komisarzy cywilnych chciał interweniować i stanął w obronie grabionej ludności, został tak przez kozaków pobity, że pokrwawiony uciekł przez parkan.

Komendantem miasta został tawariszcz Szachmanow. Zarządził on, by zaraz zorganizowano w mieście milicję, oraz wydał rozkaz, by fiakrzy tragarze z wózkami byli na swych stanowiskach, oraz aby sklepy były otwarte. Sto tysięcy marek kary nałożono za nieotwarcie sklepów, kto jednak z kupców otworzył sklep, został doszczętnie przez żołnierzy obrabowany.

Wogóle armja bolszewicka jest tak ogołocona ze wszystkiego, że rabuje wszystko. Oprócz pieniędzy zabiera zegarki, każe ściągać buty i trzewiki, zabiera męską bieliznę i ostatnie spodnie.

Prócz władz wojskowych pierwsze miejsce w mieście zajmował t. zw. główny sztab polityczny „Osobnyj oddieł czrezwyczajnej komisji", czyli dawna bolszewicka „czrezwyczajka". Oddział ten, złożony z 50 ludzi, był postrachem całego miasta; pracował w nim jeden inteligent żyd, jeden moska', a reszta szumowiny bez wykształcenia, będące w roli szpicli na mieście.

Podczas śledztwa typową pomocą w badaniach było bicie rewolwerem w piersi i w twarz.

Po dziesięciu dniach pobytu bolszewików w Brodach, wskutek ataku wojsk polskich na Brody, armja Budiennego musiała się wycofać z miasta. We wtorek 4-go sierpnia w południe zjawili się w mieście ułani. O 5-ej po południu patrole piechoty zajęły wśród walk ulicznych miasto. Wkraczające polskie wojska witała ludność bez różnicy wyznania ze łzami w oczach i z niesychanym entuzjazmem.

Następnego już dnia powróciły do miasta wyższe władze; jak starosta, urzędnicy kolejowi, straż bezpieczeństwa, policja państwowa. W mieście stanął sztab dywizji z gen. Lindem na czele; komendę miasta objął rotm. hr. Tarło.

Nasze władze bezpieczeństwa natychmiast przystąpiły do przywrócenia porządku w mie-

ście, które zwłaszcza pod względem hygieny i czystości znacznie ucierpiało. Żołnierz policyjny stanął tu już na posterunku i na tej wysuniętej na wschód placówce spełnia wzorowo swe zadanie. A. B.

* * *

BELGRAD (kor. wł.)

W lipcu b. r. po 2-miesięcznej przerwie spowodowanej strajkiem drukarzy wyszedł z druku obszerny zeszyt fachowego czasopisma serbskiego „Policja", czasopisma poświęconego kwestjom organizacji i administracji policji państwowej Królestwa S. H. S.

Obok licznych artykułów poświęconych miejscowym sprawom, znajdujemy w ostatnim zeszycie sprawozdania z organizacji zagranicznych policji, a między innemi i o policji polskiej (str. 410—414). Ważniejszym jednak jest fakt, że organ ten tak dalece zajął się policją polską, że zapragnął dać i naoczne dowody doskonałości naszej policji i w tym celu załączył 4 ilustracje, stanowiące dowód wysokiego rozwoju organizacji Policji polskiej (str. 467).

W artykule wstępnym zaś redakcja stawia władzom S. H. S. za przykład naszą policję i wzywa je do zaprowadzenia tych urządzeń policyjnych, które zaprowadziła u siebie młoda Polska. Oprócz tego w dziale notatek (str. 512, 513, 516, 517) znajdują się streszczone rozporządzenia naszej policji, dowodzące jej postępów.

„Policja" wychodzi w przeszło 10.000 egz., a czytelnikami jej są nie tylko funkcjonarjusze policji i żandarmerji, ale także i koła obywatelskie liczące przeszło 1000 abonentów, opinja zatem o polskiej policji wypowiedziana na łamach czasopisma policji staje się opinją sfer miarodajnych społeczeństwa serbskiego.

Wojskowa działalność policji.

W Buczaczu policja użyła siły zbrojnej przeciwko nieprzyjacielowi napastującemu urzędy polskie.

W Małopolsce w niektórych okolicach w braku etapów, pol. państw, stanowi jedyną siłę zbrojną na tyłach armji.

Policja z powiatów Wysoko-Mazowieckiego i ostrowskiego została skierowaną na Warszawę, skąd przesłana do Grodziska i Grójca do obozów koncentracyjnych, gdzie będzie szkolona na sposób wojskowy i trzymana do dyspozycji.

W Pułtusku policja tworzy oddział bojowy.

Pol. białostocka za swoją energję i sprawność otrzymała podziękowanie od komendanta brygady etapowej I armji.

Pol. ostrołęcka, białostocka i łomżyńska utworzyły kolumnę bojową. W walkach z bolszewikami są zabici i przepadli bez wieści.

Pol. pow. kolneńskiego obsadziła granicę pruską, opuszczoną przez polską straż graniczną.

Pol. szczuczyńska i suwalska połączona w jedną kolumnę, miały potyczkę z nieprzyjacielem.

Komenda pol. rypińskiej w ciągu 5 dni wraz z wojskiem staczała walki z nieprzyjacielem.

Policja wyewakuowana z miejsc stałego urzędowania została wcieloną do następujących punktów wyszkolenia bojowego:

Z okręgu wileńskiego do Warszawy.

„ „ brzeskiego „

Z III kom. bojowej bat. kieleckiego z podkomisarzem Madejczykiem do Warszawy.

Bataljon bojowy łódzki pod komendą podinspektora Gallera do Warszawy.

Policja okręgu białostockiego do Grodziska.

Pol. okręgu lubelskiego do Dęblina.

Radzymin: policja ewakuowana do Grójca.

Maków: ewakuowana do Sochaczewa.

Przasnysz: piesza i konna umieszczona w Warszawie.

Pułtusk: usunięta do Radziwia pod Płockiem; część znajduje się chwilowo w Jabłonnie.

Płońsk: gdzie się obecnie znajduje—na razie niewiadomo.

Ciechanów: ewakuowana o 4 kilom. od Gostynina.

Mława: policja wysłana do Włocławka.

Raciąż—Nasielsk: ewakuowana do Lipna, stamtąd do Włocławka.

Komisarjat kolejowy mławski ewakuowany pod Działdowo.

Nadkomisarz Ludwikowski wyjechał do Kutna w celu ściągnięcia policji z prawego brzegu Wisły do pewnych punktów na lewym brzegu, aby kompanje utworzone z policji mogły ochraniać odcinki na brzegach Wisły.

Wykaz policji w powiatach przyfrontowych, oddanej pod kierownictwo władz wojskowych.

Powiaty: hrubieszowski, oficerów 3 niższych stopni 145; włodawski of. 1 niż. 70 i chełmski of. 1, niż. 81; tomaszowski niż. 51; ostrowski of. 2, niż. 85; ostrołęcki of. 2, niż. 74; wysokomazowiecki of. 1 niż. 67.

WŁOCŁAWEK.

Wojenna działalność policji.

W dniu 8 sierpnia r. b. wyjechało do służby frontowej z Komisarjatu Kolejowego 50-ciu policjantów.

KRONIKA.

—o—

EWAKUACJA.

1) Dla możności rozlokowania ewakuowanych instytucji, pracowników i uchodźców, podają Województwa dane do Centralnej Komisji Ewakuacyjnej (C. K.. E.) M. K. Z. Warszawa, Nowy Świat 14, o ilości instytucji i osób, które Województwo może pomieścić.

2) Województwa dają niezwłocznie rozporządzenia Starostwom o powołaniu do życia w poszczególnych miejscowościach uznanych za odpowiednie do rozmieszczenia uchodźców, miejscowe Komitety, zadaniem których będzie prowadzenie ewidencji wolnych lokali, ewentualnie podlegających rekwizycji i uchodźców, rozmieszczenie ich, pomoc sanitarna i żywnościowa w ścisłem porozumieniu z lokalnym Państwowym Urzędem do spraw jeńców, uchodźsów i robotników (JUR).

Uwaga. Rekwizycja pomieszczeń odbywa się w myśl istniejących przepisów.

Uwaga. Do Komitetów miejscowych mogą być przydzieleni przez odnośne Ministerstwa przedstawiciele tych Ministerstw.

3) Każdy transport musi być spotykany na stacji kolejowej przez przedstawicieli miejscowego Komitetu, którego zadaniem jest natychmiastowe rozmieszczenie przybyłych uchodźców, dostarczenie furmanek dla przewiezienia bagażu, sanitarna i żywnościowa pomoc. Ze względu na to, że wagony z uchodźcami mają być bezwzględnie rozładowane w przeciągu 12 godzin, Komitety miejsaowe winny w tym kierunku okazywać wszelką pomoc.

Przewodniczący Centralnej Komisji Ewakuacyjnej (—) K. Bartel.

OBOSTRZENIA POBYTU W POZNANIU.

Władza policyjna w Poznaniu od osób przybyłych kolejami żelaznemi żąda odpowiednich zaświadczeń na prawo pobytu. Osoby przybyłe po dniu 1 lipca są obowiązane w ciągu jednej doby opuścić Poznań o ile nie uzyskają pozwolenia na dalszy pobyt.

PRZEPUSTKI.

Dotychczasowe przepustki nocne zachowują na razie swoją moc obowiązującą.

W sprawie zmiany tych przepustek w najbliższych dniach wydane będzie rozporządzenie.

PODARTE BANKNOTY.

Konduktor tramwajowy odmawiał przyjęcia od pasażera banknotów bardzo podartych i nie sklejonych. Pasażer zażądał pośrednictwa dwóch obecnych na ganku posterunkowych. Policjanci bardzo słusznie wzięli stronę konduktora i orzekli, iż każdy posiadacz podartych banknotów, powinien je wymienić w banku lub też podkleić w domu. W Krakowie służba tramwajowa banknotów nie uporządkowanych oddawna nie przyjmuje. To niema znaczyć ażeby konduktor miał prawo odrzucać banknoty podklejone.

OFIARY NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA.

168-miu funkcjonarjuszów Komisarjatu II-go Kolejowego Policji Państwowej na stacji Włocławek, podpisało Pożyczkę Odrodzenia Polski na sumę 191,000 marek polskich.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. p. Bratek Jan, posterunkowy w p. K. P. P. w Kielcach, zmarł w dniu 17-VI r. b.

Ś. p. Frankiewicz Piotr, posterunkowy w p. K. P. P. w Będzinie, zmarł w d. 28-V r. b.

Z ostatniej chwili.

———

Zrzeszenie pracowniczek policji państwowej zorganizowało na placu Zygmunta uliczną gospodę dla głodnych żołnierzy. Idea nader piękna, ale... Stolików takich, stojących na ulicach Warszawy, mamy bardzo wiele. Siedzą przy nich żołnierze o dobrym wyglądzie, czyści, snać niewiele ze znojem wojny mieli do czynienia. Żołnierz obdarty, głodny zapewne, ciągnie z obozami, których mu nie wolno opuścić, albo idzie obdarty i nie śmie podejść do pięknych pań, tylko zazdrośnie spogląda na wywczasowanych, eleganckich i spożywających jadło sytych kolegów.

Jednocześnie z odcinków frontu broniącego Stolicy dochodzą wiadomości, że tam żołnierz siedzi opuszczony i nie odczuwa tej opieki społeczeństwa, tej serdecznej pieczołowitości, jaką powinien być otoczony obrońca Stolicy, obrońca serca Polski.

Czy nie byłoby dobrze zorganizować co najrychlej oddział markietanek, któreby aż do frontu przynosiły żołnierzowi spragnionemu napój, łaknącemu jadło, opiekę — potrzebującemu jakiejkolwiek pomocy i to czułe, dobre słowo siostrzane, które chwyta za serce i zespala żołnierza ze społeczeństwem. Czy by tego nie należało uczynić?

Z wydziału III gl. komendy P. P.

(Wyszkolenie).

(Ciąg dalszy).

Okrąg łódzki posiada obok Okręgu Warszawskiego najwięcej szkół zorganizowanych. Wyniki na ogół zadawalniające za wyjątkiem powiatu Radomskiego i komisarjatu kolejowego w Łodzi, gdzie stwierdzono bardzo małe przygotowanie umysłowe wśród uczniów.

W powiecie Sieradzkim i Wieluńskim przerwano w kwietniu wyszkolenie z powodu przeznaczenia znacznej liczby funkcjonarjuszów do obsadzenia granicy.

W powiecie Łódzkim odbywa się wyszkolenie dorywczo po posterunkach z powodu braku odpowiedniego lokalu na zorganizowanie stałej szkoły powiatowej. Dorywczo stosuje się także nauczanie fachowe w komisarjacie kolejowym w Koluszkach.

Komenda Okręgowa oświadcza się przeciw projektowanemu ponoszeniu kosztów utrzymania skoszarowanych w kompanjach szkolnych uczniów z własnych funduszów, względnie jest za zastosowaniem tego projektu tylko do nieżonatych. Kompetencja w Komendzie Głównej.

V. Okrąg Kielecki.

Kompletów szkolnych	Liczba przodowników	uczniów posterunkowych
7	—	250

Ogółem we wszystkich kompanjach szkolnych nauczało 30 wykładowców i 12 instruktorów i szarż instruktorskich.

Wyszkolenie naogół zadawalniające za wyjątkiem kompanji szkolnej w Pińczowie, gdzie uczniowie muszą zarazem pełnić służbę policyjną z powodu braku odpowiedniej ilości organów bezpieczeństwa.

20 maja zorganizowaną została kompanja szkolna przodowników przy Komendzie okręgowej w Kielcach.

VI. Okrąg Lubelski.

Kompletów szkolnych	Liczba przodowników	uczniów posterunkowych
8	87	222

Wyszkolenie w szkole przy okręgu zadawalniające, w powiatach mierne z powodu braku sił wykładowych i małej pojętności uczniów. Dla braku pomieszczenia i warunków na zorganizowanie szkół w większości powiatów otwarte zostaną szkoły w najbliższej przyszłości, a to w Chełmie, Siedlcach, Zamościu i Białej, obok tamże już istniejących, z przeznaczeniem dla innych powiatów.

VII. Okrąg Białostocki:

Kompletów szkolnych	Liczba przodowników	uczniów posterunkowych
2	39	70

Wykładowców 6, instruktorów i szarż instruktorskich 4.

W istniejących 2 komp. szkolnych wyszkolenie zadawalniające. Dotąd nie zdołano zorganizować szkół po powiatach z powodu wyjątkowo niesprzyjających warunków. (D. n.).

Z TYGODNIA.

Polityka na ostrzu miecza.

Stary grzech koalicji, brak wszelkiego planu na przyszłość w stosunku do problemu wschodniego, mści się ustawicznie zwłaszcza podczas ostatniego przełomowego momentu, gdy mocarstwa Zachodnie Anglja i Francja, stoją bezradnie wobec pochodu hordy czerwonej na Zachód, pod mury już Warszawy, i nie pozostaje im nic innego, jak urządzać zjazdy w Hythe, czy w innem mieście, i tam konferować na temat pomocy dla Polski, i sposobu powstrzymania naporu bolszewizmu dalej, wgłąb Europy.

Tę bezradność i politykę niezdecydowania charakteryzują najlepiej tego rodzaju fakty, że Panowie Kamieniew i Krasin bawią w Londynie, uczęszczają do loży dyplomatycznej (!) Izby Gmin w Londynie, przysłuchują się mowom Lloyd Georgea i innych przyjaciół Polski, gdy równocześnie Francja uznaje rząd gen. Wrangla na południu Rosji, za prawowity rząd rosyjski, popiera go czynnie wszystkimi środkami, i niechce słyszeć o rokowaniu z sowietami i ich oficjalnem uznaniu.

Czy więc możemy się dziwić, że w stosunku do Polski, Koalicja, a raczej jej wspomnienie, boć dziś o rzeczywistej koalicji niema już mowy, idzie niewyraźnymi zygzakami obietnic, moralnej pomocy, frazesów górnie brzmiących o konieczności utrzymania Polski dla równowagi Europy, ale o polityce realnej pomocy dla osaczonej Polski pożytywnie się nie myśli, a ci sami, którzy nam we wrześniu ubiegłego roku nie pozwalali na rokowania z bolszewikami, dziś umywają ręce od wszelkiej zato odpowiedzialności, i obiecują nam pomoc w materjale wojennym i w blokadzie morskiej Rosji...

Polska stała się jednak niewątpliwie osią polityki europejskiej i bój, który toczyć się poczyna u serca Polski, u wrót Warszawy, ma takie historyczne znaczenie, iż uwaga całego świata zwrócona jest na te gigantyczne zapasy nad Wisłą, których świadkami będziemy lada moment, lada dzień najbliższy.

W tendencji mocarstw zachodnich daje się jednak zaobserwować pewien symptomatyczny objaw, który nie może ujść uwagi polityka. To próba, jeszcze nie skrystalizowana, ale niemniej wyraźna, utworzenia w Europie nowego wielkiego aliansu do walki z bolszewizmem państw graniczących z Rosją. Liczyć się jednak muszą mocarstwa zachodnie z psychologicznemi danemi obecnej chwili: z przeczeniem ogólnem narodów w Europie, i z rozszerzoną orgią propogandy rządu Sowietów, który wywierać poczyna swą potężną sugestję na szerokie warstwy społeczeństwa, a zwłaszcza na sfery robotnicze Anglii, Włoch, Francji, Rumunii, Czechosłowacji i t. d.

W najtrudniejszej sytuacji oczywista znalazła się W. Brytania, skutkiem swej polityki, wahającej się wciąż między wojną z bolszewią, a pokojem z nimi.

Rządowe sfery angielskie byłyby nawet za cenę pewnych upokorzeń, skłonne do zawarcia pokoju z Rosją Sowiecką, byleby tylko mieć spokój na dalekim Wschodzie azjatyckim i sprowadzić powolną pacyfikację Wschodu Europy.

Niestety „enfant terrible" rosyjskie, zapraszane uprzejmie między porządnych i układnych dyplomatów siedzących przy zielonym stole, ustawicznie stara się wystrychnąć na dudków wszystkich mistrzów sztuki dyplomatycznej, i popełnia nieprzyzwoite kawały, nieprzewidziane w kodeksie dyplomatów starego, „burżuazyjnego" świata.

I dlatego Lloyd George wygląda na swej platformie politycznej, jak tancerz na gładkim lodzie. Co chwila w najpoważniejszej sytuacji następują nieoczekiwane przeskoki, fantastyczne zmiany nastroju, pośliźnięcia się i upadku, i nowe powstania, a skoki, dla utrzymania równowagi politycznej tak bardzo niezbędne.

I dla tego na tej tanecznej, chimerycznej polityce angielskiej niczego budować nie można. Oparłszy się o sojuszniczę związaną najbliższymi interesami z nami, a więc o bohaterską Francję, Polska musi samodzielnie rozwiązać problem przed nią stojący, a to najłatwiej przez rozcięcie ostrym mieczem węzła gordyjskiego.

Zbiorowy wysiłek naszego narodu w pełni sprostać może i niewątpliwie sprosta temu zadaniu.

Jakikolwiek będzie wynik rozpoczynających się rokowań z sowdepią w Mińsku, Polska musi własnym wysiłkiem wykreślić nowe cele polityczne swego państwowego bytu i w zwycięstwie o własnych siłach starać się przekreślić i rezultaty własnej klęski i plany obcych, z naszem niepowodzeniem chwilowem w polu związane.

Dr. A. Brzeg.

Posterunkowy zapisuje.

— Warszawa, mówią jest zagrożona, więc dużo młodych ludzi chodzi z biało-amarantowemi kokardkami, ale dużo więcej z wesołemi kobietkami. Nie jeden to nawet jest podwójnie uzbrojony, bo oprócz kobietki prowadzi za sobą psa, oprócz tego ma jeszcze w klapie kokardkę, którą sobie kupił u modniarki. Pewien



taki straszliwy rycerz zamierzył się kijem na dziecko, które jego wyżłowi, niechcący nastąpiło na ogon. Zapytałem go uprzejmie: „Panie, jak tam jest ze stemplem na kokardce bo się zdarzają różne". Na to rzekła kobietka: „Chodź Mieciu; ten policjant to jakiś ordynus". Miecio zaraz gwizdnął, nie wiem czy na psa lub kobietkę i poszli, aż się zakurzyło.

— Od rogatek ciągnie ogromna masa furmanek. Ludzie się ewakuują i wiozą ze sobą wszystko co mają najcenniejsze: Klatki z kanarkami, kubeł z nawpół uschniętym oleandrem który jako żywo nigdy w swójem życiu nie kwitł, maszynkę do robienia lodów, ma się rozumieć ogromny gramofon bez płyt, bo je dzieci potłukły i wiele innych rzeczy pilnie potrzebnych w oblężeniu. Dopytywałem się kilku uciekinierów czemu lepiej nie zabrali worków z mąką i kaszą, ale odpowiedzieli że policjant jest do aresztowania pijaków i że prywatne rzeczy do niego nie należą. Może to i prawda lecz uciekinierów jest coraz więcej a chleb coraz droższy.

— Prawdę mówiąc, obecnie posterunkowy oprócz pilnowania ruchu, ma bardzo mało zajęcia. Rzezimieszkowie jakoś przycichli, paskarzy zaś dla szczupłości więzień w Warszawie aresztować niepodobna. Jeszcze nie było na świecie wypadku żeby trzy czwarte ludności pakować do aresztu, gdyż w takim razie miasto wyglądałoby jak wymarłe.

— Wczoraj stojąc na posterunku przy zbiegu Nowo-Miodowej widziałem dwóch panów głośno rozmawiających o potrzebie ratowania stolicy. Jeden z nich zapytał mnie, gdzie tu jest najbliższy punkt w którym przyjmują na ochotnika do armji, drugi, czy nie wiem którędy prowadzi najkrótsza droga do sypania okopów. Dałem tym zacnym obywatelom dokładne adresy. Uważnie je sobie zapisali, uprzejmie podziękowali i obadwaj zniknęli za drzwiami głównej stacji kolejowej miejskiej. Jeden z nich wykupił bilet do Szwajcarji, drugi do Paryża. Żadnego z nich nie zaaresztowałem, raz że niema na to przepisów i powtóre, uczynią to za mnie żandarmi graniczni gdyż żaden z nich nie miał formalnego paszportu zagranicznego.

— Tramwaje warszawskie są miejscem uprzywilejowanem na kłótnie, sprzeczki i zatargi, nieraz kończące się w Komisarjacie. Dla zaprowadzenia jakiegoś ładu w tych nieustannych awanturach, należałoby koniecznie zmienić tekst napisów na tramwajach. Powinno się wywiesić tabliczki: „Kłócić się tyłem, godzić się w komisarjacie przodem". Może ten mój skromny raport skłoni dyrekcję tramwajów do poczynienia zmian odpowiednich.

— Na ulicy z pomocą dzielnych przechodniów zatrzymałem rozhukanego byka. Przechodzący pan, podobno lekarz weterynarji wytłumaczył znaczenie wypadku. Byk na wieść iż rzeźnicy na pierwszą wiadomość o oblężeniu miasta cenę mięsa podnieśli do 50 mk. za funt, dostał ostrej manji wielkości. Nagłe powodzenie nieraz nawet ludzi wytrąca z równowagi, cóż tu dopiero mówić o byku.

— Najprzyjemniej jest posterunkowemu stać w nocy, gdy całe miasto śpi. Bo raz że po trudach dnia można swobodniej odetchnąć, a powtóre, policjant ma w duszy jakieś wewnętrzne zadowolenie że bezpieczeństwo ludności pozostaje w jego rękach. Gdy mieszkańcy zbudzeni jaskrawemi promieniami słońca stają w bieliźnie, przeciągają członki i otwierają okna dla wpuszczenia świeżego powietrza, posterunkowy może odejść na spoczynek ostatni z ostatnich. On we wszelkiej, choćby najpoważniejszej potrzebie, zawsze odejdzie ostatni.

fr.

PASZPORTY ZAGINIONE:

I.

Taran Marja, Nowomiejska 28 2959
Chiudziński Julian, Towarowa 50 2960
Nowakowski Franciszek, Jerozolimskie 59 2961
Warszawski Josel, Biała-Podlaska 2962
Figarski Franciszek, Moskiewska 25 2963
Zajer Józef, Miłosna Stara 2964
Szejwa Zofja, Ogrodowa 29 2965
Gołębiowska Marjona, Marszałkowska 4 2966
Biłowicka Józefa, Krowia 3 2967
Gajewski Szymon, Witolda 16 2968
Ignatowicz Leonard, Leopoldyny 20 2969
Bursztyn Herszek Ber, Pawia 45 2970
Szopliński Jan Mieczysław, Łomżyńska 27 2971
Głodek Szulim, Nasielsk 2972
Fuks Marjan, Świętojerska 30 2973
Babańczyk Janina, Marszałkowska 55 2974
Wiśniewski Bronisław, Prądzyńskiego 21 2975
Rozenberg Chaim Icek Rudka, gm. Wiązowna 2976
Kalinowski Józef, Marszałkowska 86 2977
Truskolaska Julja, Wiejska 11 2978
Lewin Chemja, Twarda 10 2979
Princ Sucher, Kutno 2980
Sieczkowska Pelagja, Leszno 76 2981
Fridman Riwen, Krochmalna 47 2982
Świderski Stanisław, Leszno 108 2983
Kicki Franciszek, Przejazdowa 21 2984
Ostrzega Abracham 2985
Wojcikowski Jan, Sochaczew 2986
Manaszewicz Mendel, Sochaczew 2987
Jakubowicz Mindla, Sochaczew 2988
Bromberger Hersz, Ogrodowa 26a 2989
Cukier Szulim, Dzielna 10 2990
Prywes Laja, Wielka 74 2991
Szmidt Władysław, Wilcza 16 2992
Szmidt Robert, Wilcza 16 2993
Szlucki Ignacy, Złota 38 2994
Wojnowski Antoni Feliks, Warszawa 2995
Murawski Stanisław, Widok 7 2996

Ciesielski Bonifacy, Juljanowska 10 2997
Teperman Frajda, Krochmalna 6 2998
Sroga Kacper, Wronia 18 2999
Ostrowski Stanisław, Dobra 57 3001
Wrocławska Wiktorja, Grzybowska 66 3003
Birstein Gustaw, Polna 64 3004
Bukowska Janina, Brudnowska 75 3005
Fogel Elżbieta, Leszno 26 3007
Bril Abram, Nowolipki 68 3008
Ciszewski Teodor, Tamka 33 3009
Tomaszewski Bolesław Kazimierz, Żyrardów 3010
Szczepaniak Zofja, Bracka 16 3012
Kozula Marja, Koszykowa 22 3013
Ciesielski Kazimierz, Wronia 7 3014
Milsztejn Jakób Arja, Nowolipki 23 3015
Kestenberg Bajla, Dzielna 27 3016
Gawecka Marja Stefanja, Hipoteczna 5 3017
Borowska Karolina, Świetokrzyska 8 3018
Ambrozek Aleksander, Warecka 9 3019
Hasfeld Echeskiel Mordchaj, Niska 68 3020
Kornelak Wacław, Pomorska 3021
Laufer Lejzor Berek, Krochmalna 21 3024
Friedman Abram-Wolf, Pańska 59 3025
Kryszkiewicz Apolinary, Nowińska 9 3026
Fronczak Edward, Żórawia 42 3027
Rodkiewicz Piotr, Krucza 22 3028
Kuliński Tomasz Jan, Kopernika 7 3029
Augustowska Zelda, Pańska 26 3030
Rokosz Wacław, Nowy-Świat 59 3031
Talmud Brandła, Nasielsk 3032
Liszewska Czesława, Grzybowska 62 3033
Czyż Anna, Markowska 21 3034
Birstein Gustaw, Polna 64 3035
Krystyniak Józefa, Flory 5 3036
Zych Bronisława, Dzielna 84 3037
Malinowski Romuald, Dobra 22 3039
Liberman Szlama Majer, Przejazd 2 3040
Knaupf Jan Henryk, Wolska 10 3041
Belnsztok Majlich, Nowolipie 56 3042
Celler Leonard Karol, Żytnia 11 3043
Zysman Icek Majer, Sochaczew 3044
Biernacka Irena, Widok 7 3045
Ślaska Jadwiga, Płock 3046
Sawiński Władysław, Nowy-Świat 53 3047
Lewińska Marja, Elektoralna 31 3048
Lewińska Stanisława, Elektoralna 31 3049
Martens Helena, Al. Ujazdowskie 34 3050
Kopaniak Edward, Chłodna 18 3051
Ukiert Paul, Smocza 10 3052
Draba Felicja, Saska Kępa 3053
Sosonkier Izeel, Nowolipki 8 3054
Rudnikow Chaja, Ceglana 10 918
Nartowski Wacław 3055
Zygbaud Benjamin, Franciszkańska 32 3056
Jochanisberg Icek vel Ignacy, Senatorska 6 3057
Moszyńska Anna, Szopena 12 3058
Goldberg Myle, pow. Białostocki 3060
Feigenbaum Mendel, Franciszkańska 27 3061
Rudnicki Antoni, Niecała 1 3062
Pawlina Paweł, Targowa 2 3062a
Kwiatkowski Walenty, Długa 18 3063
Liwski Piotr, Obozowa 32 3064
Poradowska Janina, Nowy-Świat 22 3065
Zieliński Ignacy, Sowia 3 3066
Rozenthal Hersz Lejb, Nowolipki 34 3067
Daszkowska Julja, Foksal 14 3069
Grzesikowska Marja Janina, Wilcza 38 3070
Mężyńska Stanisława 3071
Cederbaum Maks Majer, Ogrodowa 26a 3072
Brochocki Władysław, Nowy-Świat 40 3073
Domeradzka Marjanna, Piękna 45 3075
Milenbach Ruchla, Ogrodowa 18 3076
Grabowski Antoni, Ruda Gorna, Marymont 3077
Nowicka Elżbieta, Nowo-Wolska 10 3078
Swęcicki Feliks, Żytnia 45 3079
Drzewińska Janina, Inżynierska 9 3080
Grynsztajn Jankiel, Bagno 2 3081
Wódka Stefan Jankiel, Pl. Kazimierza 4 3082
Olendzka Antonina, Czackiego 14 3083
Cwibek Chaskiel, Żelazna 89 3084
Nitsch Ludwika, Nowy-Świat 19 3085
Muntlak Josek, Świętojerska 34 3086
Gewiz Josek, Pańska 67 3087
Puternicki Jan, Chmielna 77 3088
Hopenstad Aron, Wielka 83 3089
Zychliński Noech, Karmelicka 23 3090
Piotrowska Marja, Dzika 11 3091
Krzymuska Anna Marja, Śniadeckich 18 3093
Fajtelbaum Sura 3094
Nartowski Józef, Okopowa 13 3095
Biemoda Stanisław 3096
Lichtensztul Izydor, Marszałkowska 48 3097
Wojciechowska Matylda, Targowa 13 3098
Motylińska Janina, Żyrardów 3099
Goldberg Chaim, Nowolipie 59 4000
Lamentowicz Jadwiga, Łowicz 4002
Erynberg Mordka, Gora Kalwarja 4003
Babic Jakó Hersz, Leszno 110 4004
Łabiszewska Walerja, Towarowa 60 4005
Łuczek Marja, Żelazna 58 4006
Jankowska Zofja, Nowoświęcjany 4007
Ajchenbaum Josek, Grochów 2-gi 4008
Epsztejn Lejb, Zimna 3 4009
Staniszewska Michalina, Miłosna Nowa 4010
Kozłowski Michał, Rakowiecka 11 4011
Hopfengarten Benjamin, Waliców 25 4013
Kokowin Henryko, Brzeska 21 4014
Topol Stanisława, Bagatela 12a 4015
Sterling Juljan, Krucza 12 4016
Chachurski Michał, Białostocka 5 4017
Rozenkranc Jankiel Icko, Gęsia 10 4018
Cocek Wiktorja, Grzybowska 36 4019
Glinka Jadwiga, Chmielna 56 4020
Daniłowska Anna, Kopernika 35 4022
Drowanowski Aleksander, Hoża 19 4023
Drowanowska Wiktorja, Hoża 19 4024
Kazimierczak Eugienja, Wileńska 3 4025
Zabudowski Stanisław, Żytnia 18a 4026
Gałkowski Kacper, Leszno 121 4027
Zilbersztejn Ruchla Zofja, Twarda 3 4028
Eisenberg Felicja, Nowolipie 4029
Szapiro Nisen, Karmelicka 11 4030
Herman Franciszek, Brzozowa 26 4031
Domańska Helena, Wilcza 53 4032
Domańska Marja, 4033
Wicho Wiktorja, Marszałkowska 21 4034
Mierzejewski Józef, Żelazna 33 4035
Suchecka Apolonja, Panieńska 5 4036
Brenek Wacława, Grzybowska 36 4037
Woźniak Józef, Browarna 20 4038
Winer Lejzor, Nowolipki 47 4039
Wrześniewski Walenty Wacław, Szpitalna 1 4040
Handelsman Zysla, Grzybowska 13 4041
Sokołowski Konstanty, Łucka 24 4042
Witkowski Wawrzyniec, Wileńska 23 4044
Lejwy Szaul, Twarda 58 4045
Karpiński Wincenty, Dobra 17 4046
Szwarcbard Sara, Franciszkańska 21 4047
Fintowski Kazimierz, Belwederska 19 4048
Wajuglas Zelman, Langnerowska 11 4049
Pozner Abram, Dobra 64 4050
Kuczyńska Mendel, Nowolipie 18 4051
Hasman Szyja, Muranowska 49 4052
Goldsztyn Herszek, Krochmalna 19 4053
Domańska Marjanna, Świętojerska 11 4054
Mundsztejn Mordka, Pokorna 6 4055
Słodki Antoni, Żyrardów 4056
Wapiński Izaak, Królewska 41 4057
Michalska Janina, Al. Ujazdowskie 37 4058
Niedzwiedz Benjamin, Kutno 4059
Kotowski Marjan, Złota 49 4060
Dobrowolska Marja, Sprzeczna 6 4061
Prusak Eugienja, Mała 6 4062
Cylon Icek, Nalewki 47 4064
Jachoda Zofja, Krochmalna 45 4065
Kaczyński Bronisław, Śliwicka 8 4066
Kamińska Sabina, Tarchomińska 12 4067
Księżna Radziwiłowa Marja, Bielańska 14. 4068
Wajsfeld Mosiek Majer, Dzika 37 4069
Fiszer Wiktor, Szeroka 30 4070
Fiszer Stanisława, Szeroka 30 4071
Mejdman Abram Mendel, Pruszków 4072
Bajgielman Judka Lejb, Leszno 110 4073
Tarnowska Janina, Świętokrzyska 17 4074
Wilczek Bronisława, Brukowa 6 4075
Lautenberg Dawid, Ogrodowa 29 4076
Wojciechowska Halina, Żórawia 27 4077
Kuszewski Roman, Dzika 76 4078
Szabad Hirsz, Jasna 10 4079
Borczuk Moszek Kupiecka 5 4080
Werwich Andrzej, Wiejska 4—68 4081
Jakubowski Aleksander, Szeroka 30 4082
Ostrowicz Chaskiel, Leszno 36 4083
Krzemiński Feliks, Elektoralna 21 4084
Stawicki Albin, Śliska 22 4085
Bloch Felicja, Pawia 3 4086
Bożencka Otylja, Piaskowa 4087
Kordecka Franciszka, StareMiasto 27 4088
Gamura Kalman, Mokotowska 65 4089
Pietrzaka Stefan, Browarna 10 4091
Dołęgowska Anna, Złota 48 4092
Giser Szmul, Dzielna 51 4093
Siennicka Teofila, Leszczyńska 8 4094
Psiuda Stefanja, Wilcza 51 4095
Mühlstein Estera, Nalewki 26 4096
Mühlstein Rywka, Nalewki 26 4097
Rozensztrauch Binem Hersz, Twarda 4 4098
Maszerkowska Katarzyna, Grodzka 6 4094
Janaszkiewicz Bronisław, Al. Jerozolimskie 74 4095
Gierkowicz Zofja, Nowolipki 27 4096
Jarkiewicz Zofja, Żórawia 18 4097
Sobańska Kazimiera, Solec 41 4098
Rydel Jankial Hersz, Miła 48 4099
Masierowicz Franciszka, Langnerowska 11 4100
Radzanowska Haja, Nowolipie 47 4101
Bigielajzen Jankiel, Leszno 38 4102
Książkiewicz Romuald, Siekierki, Polska 3 4103
Strach Katarzyna, Krucza 32 4104
Kopka Mikołaj, Natolińska 9 4105
Luffman Brandla, Smocza 5 4107
Krzyżewska Jadwiga, Nowowiejska 17 4108
Lothe Dawid, Śniadeckich 12 4109
Skłucka Zofja, Nowolipie 17 4110
Dmochowski Maciej Władysław, Flory 3 4111
Hajet Józef, Leszno 78 4112
Fijałkowski Jan, Śniadeckich 21 4113
Domaszewicz Zofja, Nowowiejska 15 4114
Radziński Henryk, Wołowa 2 4116
Głodowska Bajla, Pułtusk 4117
Papier Rajela, Targowa 45 4118
Knedler Edward, Żelazna 22 4119
Karzycki Ignacy, Nowo-Dobra 11 4120
Sobiecka Katarzyna, Kawęczyńska 6 4121
Łapińska Genowefa, Targowa 11 4122
Olejniczakowska Leonarda, Szpitalna 12 4123
Berliński Paltyl Moszek, Miła 11 4124
Grudzień Liba, Nowolipie 23 4126
Kamiński Andrzej Saturnin, Erywańska 1 4127
Kupersztoch Hena Hinda, Nowolipie 20 4128
Dąbrowski Franciszek, Nowogrodzka 28 4129
Apfeld Moszek Lejb, Leszno 56 4130
Kieresiński Leonard, Kopernika 27 4131
Eisenberg Dora, Dzika 9 4132
Mystkowski Edmund, Bednarska 17 4133
Gordziołkowski Stanisław, Mokotowska 41 4134
Kleinlerer Chaja, Dzika 16 4135
Fitze Andrzej, Zielna 42 4136
Szymańska Ewa, 4137
Maciałowicz Franciszek, Kruaza 22 4138
Grudzińska Kazimiera, Natolińska 9 4139
Mandelbaum Josek, Dzielna 10 4140
Grinszpan Jankiel, Węgrów 4141
Domańska Stanisława, Nowowiejska 12 4142
Fuks Kaszyel, Próżna 10 4143
Kluge Josek, Nowolipie 68 4144
Blumstein Zofja, Karmelicka 9 4145
Cwibarz Wanda, Karmelicka 9 4146
Sobańska Helena, Dzika 74 4147
Góra Witold, Targowa 41 4148
Kalenstein Moszek, Smocza 49 4149
Leiderman Masza, Gęsia 33 4150
Rudzki Bronisław, Stalowa 1 4151
Czarna Micha, Gęsia 6 4152
Marja Miłobędzka, Solec 105 m. 19 4153

II.

Kostrzewski Józef, Dobra 43 2572
Łukasiewicz Józefa, Średnio-Młynaska 29 2573
Broncel Kazimierz, Leszno 50 2574
Marunkowski Jan, Staszyca 12 2575
Polewski Wojciech, Pawia 66 2576
Trzcińska Helena, Hortensja 7 2577
Młodkowski Stanisław, Sienna 88 2578
Goldberg Anna, Targowa 37 2579
Prosznowski Konstanty, Nowo-Stalowa 11 2580
Gersztenzang Salomon Szachna, Dzielna 33 2581
Ejger Lejba, Żelazna 37 2582
Pacholczyk Juljan, Złota 4 2583
Horowitz Jakub, Ptasia 4 2584
Rozenbaum Menasze, Twarda 12 2585
Tatarówna Wiktorja Ewa, Szeroka 6 2586
Nowakowski Jan, Hoża 68 2590
Rokach Tauba, Pawia 35 2591
Szapiro Jakub Icek, Pawia 35 2592
Matulko Michał, Garbarska 3 2592a
Świeżyński Bolesław, Marszałk. 66 2593
Gutkowska Józefa, Płocka 65 2594
Kucharski Eugieniusz, Chłodna 31 2595
Lenk Jan, Puławska 3 2596
Senda Bernard, Nowolipie 18 2597
Jatkowski Marcin, Kredytowa 6 2598
Gabrijl Stanisław, Jezuicka 1 2599
Pilecka Marja, Piękna 5 2600
Jelm Osej, Leszno 48 2601
Świerkoszówna Wanda, Targowa 37 2602
Sonnabend Frania, Leszno 73 2603
Labol Zofja, Tarchomińska 3 2604
Birenbaum vel Borenholc Abram, Nowolipki 43 2605
Kupidłowska Julja, Żytnia 18a 2606
Szporn Joachim, Świętojerska 24 2607
Guadowczyk Marcin, Pańska 46 2608
Senator Mordka, Nowolipki 19 2609
Prezman Hudesa, Nowolipki 25 2610
Bobińska Teodozja, Krucza 6 2611
Wertzchajzer, Nowe-Miasto 1 2612
Hartglas Janina, Leszno 48 2613
Auscaler Estera, Długa 8 2614
Kaczyńska Marja, Polna 70 2615
Witkowska Teresa, Czerniakow. 159 2616
Krajewska Bronisława, Mokotow. 73 2672
Lichterman Icek, Nowolipie 38 2673
Lichterman Bajla, Nowolipie 38 2674
Narynkiewicz Franciszek, Kopernika 23 2675
Szpinak Marja, Żelazna-Brama 3 2676
Leszno Ab. Josef. Pl. Krasińskich 2 2677
Gajstman Szulim, Stalowa 25 2678
Nysenholc Berek, Targowa 19 2679
Monka Józef, Krakowskie 97 2680
Manjersdorf Mordka, Pułtusk 2681
Wieczorek Marja, Stare-Miasto 20 2682
Pawłowska Stanisława, Młocińska 6 2683
Kotońska Marja, Bracka 17 2671
Czapski Józef, Grójecka 69 2684
Małachowska Anna, Strzelecka 33 2685
Leśniewicz Kazimierz, Tylna 8 2686
Sigał Łazarz, Marszałkowska 81 2687
Kligerman Ruchla, Dzielna 48 2688
Lech Ludwik, Widok 2 2689
Hiwczak Adam, Hortensja 3 2690
Skiba Aniela, Przyokopowa 9 2691
Manec Pelagja, Samborska 8 2692
Turczyn Józef, Solec 38 2693
Grinsztejn Eljasz, Solna 6 2695
Sołtysiak Franciszek, Polna 78 2696
Hajkiewicz Jan, Krzywe-Koło 2 2697
Ejgenberg Apolonja Gustawa, Świętojerska 34 2698
Kleinman Bajla, Miła 52 2700
Weisweld Sender Zyska, Nalewki 37 2701
Bartczak Józef, Nowolipki 38 2702
Ostoja-Chodkowski Remigusz, Targowa 22 2617
Rancman Zysman, Złota 21 2617a
Melmk Krusa, Długa 12 2618
Kobierzycki Jan, Brudnowska 12 2619
Grimpland Rojzla, Miła 33 2621
Żebrowska Anzelma, Barbary 10 2622
Rozenberg Mosiek, Muranów 10 2623
Niewiadomski Michał, Pawia 83 2624
Rostalski Ludwik, Czerniakow. 150 2625
Głowacz Józef, Pawia 79 2626
Bass Noech-Symcha, Chłodna 66 2627
Buterfas Izrael-Szulim, Przejazd 13 2628
Krupińska Marja, Piękna 34 2629
Berencholc Nauma, Franciszkań. 11 2630
Wnuk Tomasz, Chmielna 122 2631
Szwajt Jankiel, Grzybowska 7 2632
Mojerski Józef, Pawia 73 2633
Ejgenberg Mendel 2634
Surała Jan, Waliców 14 2635
Temerzon Bina, Karmelicka 15 2636
Temerzon Paulina, Karmelicka 15 2637
Potasnik Icek, Smocza 8 2638
Bandyra Wojciech, Czerniakow. 215 2639
Izralska Eta, Krochmalna 12 2640
Sztalman Ryfka, Pawia 65 2642
Lewi Sura, Nalewki 17 2643
Landsztak Izaak, Dzielna 31 2644
Borensztejn Zil Lejb, Nowolipie 15 2646
Dobroszklanka Chaim Josek, Twarda 4 2647
Heinrich Izydor, Browarna 12 2649
Kutner Salomon, Pawia 74 2650
Jarosz Stanisława, Płocka 65 2652
Weinberger Herszek 2653
Wolman Lejzor, Pawla 66 2654
Rotberg Szaja, Ogrodowa 26 2655
Dydyńska Olga 2656
Socińska Helena, Wspólna 42 2657
Rotenberg Mojzesz, Muranów 6 2658
Arman Lejbuś, Leszno 19 2659
Marszałek Marja, Czerniakowska 208 2660
Janczeska Bronisława, Brudnow. 4 2661
Szałat Abram, Niska 6 2662
Jabłoński Jan, Nowowiejska 32 2663
Gonsior Michał, Tarczyńska 13 2664
Endler Abram, Leszno 66 2665
Markiewicz Marcin, Nowoczysta 6 2666
Kaźmierski Franciszek, Elektoralna 18 2667
Zawadzki Józef, Chmielna 9 2668
Berkson Chaim, Grójecka 57 2669
Laczyńska Janina, Solec 105 2670
Goldstein Ludwik, Pl. Żel. Bramy 6 233
Margolis Henrjetta, Leszno 13 234
Ejdem Chaja-Leja, Zielna 29 277
Rybier Lejb, Grzybowska 15 278
Goldgewicht Estera, Złota 57 279
Szapiro Boruch, Grzybowska 7 280
Langiewicz Stanisław, Chmielna 70 281
Wegmajster Nachemja, Złota 65a 282
Mirlas Jakób, Sosnowa 13 283
Pszenica Icek, Sienna 67 284
Zysman Robert, Chmielna 44 285
Hoherman Edmund, Sienna 30 286
Goldsztajn Froim, Pańska 20 287
Siegel Josef, Grzybowska 15 288
Gotz Ludwik, Puławska 21 31
Zielińska Helena, Rakowiecka 21 32
Nowicki Noech, Puławske 3 33
Epsztejn Moszek, Puławska 87 34
Kotnowska Walerja, Sandomierska 4 35
Stopnicki-Abram, Puławska 19 36
Bąk Antoni, Olesińska 1 2703
Zaporski Józef, Jerozolimska 107 2704
Fiszel Ita, Nowolipki 31 2705
Juwiler Dawid, Stawki 9 2706
Korytowski Bolesław, Dobra 8 2707
Wickie Edward-Frydrych, Kępa-Okrzewska 2708
Agacka Marja, Zakątna 1 2708a
Wolf Izrael, Dzielna 9 2709
Gadomska Leokadja, Hoża 22 2710
Adamiak Feliks, Kolejowa 8 2711
Grochowski Aleksander, Złota 37 2712
Grochowska Jadwiga, Złota 37 2713
Wieruch Karolina, Obozowa 196 2714
Konru Ruchla, miasto Nasielsk 2715
Adojnoła Fercia, m. Nasielsk 2716
Cuszlak Jan Karol, Nowożytnia 45 2717
Skonieczna Anna, Krakowskie 38 2718
Jędrykiewicz Stanisław, Złota 21 2719
Kalfman Estera, Brzeska 11 2720
Waśkiewicz Władysława, Daleka 13 2721
Fiedorowicz Janina Marja, Bracka 18 2722
Sobocińska Kazimiera, Leszno 40 2723
Kosowska Józefa, Wronia 57a 2724
Goldman Marja, Śniadeckich 6 2725
Ajler Fajga, Twarda 43 2726
Goldfeder Abe-Abram, Żelazna 89 2727
Perelman Nachinia-Mirka, Świętokrzyska 35 2728
Szabasson Gina, Mylna 5 2720
Edelsturg Szajndla, Chłodna 41 2731
Kutasik Aron, Dzielna 25 2732
Janowska Katarzyna, Sienna 72 2955
Kamikowska Sura, Nowolipki 16 2733
Pobudejski Antoni, Jerozolim. 115 2734
Wasilewska Emilja, Towarowa 62 2735
Krassowski Edward, Sto-Krzyska 33 2736
Anerbach Jakób, Leszno 73 2737
Tomkiewicz Feliks vel Froim, Graniczna 8 2738
Brangszaft Chmie, Długa 10 2739
Dziąk Janina, Bednarska 24 m. 2 2740
Zelcerówna Romana, Czackiego 16 2741
Zelcerówna Janina, Czackiego 16 2742
Kamienowska Ela, Pawia 25 2743
Kopowa Marjanna, Wspólna 32 2744
Kiejman Abram, Ceglana 17 2745
Obłucki Stanisław, Kolejowa 1 2746
Zyro Leokadja, Długa 31 2747
Chrzanowski Stanisław, Krucza 27 2748
Rosenberg Włodzrmierz, Twarda 8 2749
Grabowski Jan, N.-Świat 45 2751
Orłowski Michał, Środkowa 23 2752
Agnieziak Wojciech, Konstancin 2753
Lewczyńsk Anna, Siedlecka 34 2754
Rutman Izrael, Świętojerska 24 2754a
Wołkowicka Marja Elżb., Wilcza 61 2755
Grabski Lejzor Michał, Żelazna 83 2756
Fajersztajn Moszek Wołyńska 22 2757
Dąbrowski Antoni, Pruszków 2758

III.

Pijus Salomon, Złota 63 268
Pijus Chawa Ewelina Pańska 36 269
Nagelsztein Aron, Sienna 69 270
Sufit Bencjan, Komitetowa 4 271
Piwowarska Władysława, Złota 44 272
Erenreych Samson, Sienna 36 273
Kipper Boruch, Śliska 62 274
Rozencweig Michał i Władysław, Złota 14 275
Graff Szlama, Grzybów 6 276

Eta Brandes, Elektoralna 5 225
Josek Zielony, Ptasia 4 226
Jan Hammer, Elektoralna 6 227
Wacław Jan Kowalski, Miodowa 3 228
Eleazar Szulc, Graniczna 15 229
Staniszewska Karolina, Św.-Jerska Nr. 21 2557
Romankiewicz Edward, Ogrodowa Nr. 47 2558
Cegłowski Zygmunt, Leszno 118 2559
Mendzylewski Chaim Dawid Graniczna 9 2560
Hoffman Jan, Nowosławińska 5 2561
Baran Jankiel, Pawia 32 2562
Łojszczyk Stanisław, Hrubieszowska Nr. 8 2563
Akselrot Estera Doba, Grzybowska Nr. 18 2564
Gutzac Józef, Nowolipie 39 2566
Fromer Dawid, Dzielna 51 2567
Kierasińska Zofja, Kacza 21 2568
Generowicz Ichok, Smocza 4 2569
Hermanowicz Jan, Strzelecka 14 2570
Brzeziński Wawrzyniec, Krochmalna Nr. 90 2571
Zylbersztein Jankiel Chaim, Pańska 3 2421
Maciak Kazimiera, Widok 2 2422
Rzenicki Ludwik, Leszno 83 2423
Rozenfeld Mindla, Kopińska 1 2424
Otocka Stanisława, Towarowa 27 2425
Czerwińska Paulina, Towarowa 27 2426
Topeza Chana Ruchla, Dzielna 11 2427
Berlewi Faiga, Dzielna 7 2428
Lesiewicz Maks, Poniatowska 16 2429
Urbański Aleksander, Belwederska Nr. 29 2430
Rzędowski Jakub, Chmielna 58 2431
Heyn Edward, Piekarska 9 2432
Jabłonka Frymet Szeindla, Gęsia 19 2433
Jabłońska Chaja Ryfka, Gęsia 19 2434
Landau Aleksander, Nowolipie 6 2435
Kazer Szaindla, Pańska 45 2436
Stachnik Jan Piotr, Wysockiego 16 2438
Szneiderman Zofja, Nalewki 23 2439
Krasucki Izrael, Długa 26 2440
Zawierski Antoni, Wolska 9 2441
Kossek Stanisław, Stalowa 21 2442
Kiełbasiński Józef, Dzielna 93 2443
Barszcz Aleksander, Bednarska 7 2444
Rotszpan Icek, Nowolipki 46 2446
Olkowska Zofja, Bednarska 18 2447
Stanisławiak Katarzyna, Żórawia 9 2449
Gerszkopf Szmul Eljasz, Nowolipie Nr. 36 2450
Kleimitz Ruchla, Pawia 75 2370
Frydman Aron, Dzika 9 2451
Jagusiak Antoni, Browarna 24 2452
Osiecka Bronisława, Żytnia 12 2453
Eljasz Ruchla, Pawia 22 2454
Rechtman Pinkus Ela, Chłodna 41 2455
Weisberg Hersz, Czerniakowska 215 2456
Zielony Chenoch, Młynarska 11 2457
Szych Benjamin, Dzielna 47-a 2458
Sujecki Władysław, Nowosławińska Nr. 1 2459
Kaftal Izrael, Ogrodowa 26 2460
Wojcierowska Florentyna, Nowolipie 44 2461
Szelestowska Julja, Nowolipie 46 2462
Weichselfisz Hersz, Franciszkańska Nr. 8 2463
Lisobicki Mojsie, Moniuszki 12 2464
Fraiman Małka, Okopowa 20 2465
Gersztenrank Fiszel, Twarda 13 2466
Czuperski Ludwik, Widok 24 2508
Święcik Antoni Michał, Daleka 13 2509
Gromb Leizor, Nowolipie 3 2510
Dawidsohn Maks, Nowolipki 28 2511
Jarząbek Józef, Grzybowska 48a 2512
Bartold Bolesław, Długa 37 2513
Pasiński Jan, Nowo-Czysta 13 2514
Brzozowski Moszek, Zielna 33 2515
Wasser Chaim Josel, Gęsia 18 2516
Paryson Jankiel Hersz, Nowolipie 50 2517
Jasiorowski Wiktor, Krzywe-Koło 6 2518
Bransztefer Zelman Moszek, Leszno Nr. 36 2519
Sokołowski Jan, Młynarska 1 2520
Szczyński Franciszek, Leszno 48 2521
Blaicher Szlama, Nowolipki 70 2522
Butof Andrzejkowicz Stefanja, Mazowiecka 2 2523
Butof Andrzejkowicz Jadwiga, Mazowiecka 2 2524
Latowicka Łaja, Twarda 3 2526
Surowicz Dwojra, Twarda 3 2527
Kwas Kazimierz, Leszno 81 2528
Jonkaio Stefan, Środkowa 32 2529
Kuperman Dawid, Nowolipie 38 2530
Szymler Adolf Ludwik, Młynarska 3 2531
Horberg Nachman, Pawia 5 2532
Achtenberg Moszek, Sierakowska 4 2533
Szarkand Łaja, Grzybowska 18 2534
Zisman Abram Icek, Miła 41 2535
Grinkraut Tobjasz, Szeroka 36 2536
Laski Izaak, Wielka 79 2537
Beirach Seiba, Hotel „Rosja" 2539
Fridman Szymon, Pawia 3 2549
Centnerszwer Regina, Nalewki 23 2550
Haidenman Edward, Kredytowa 5 2551
Fijołek Marjanna, Młynarska 6 2552
Michalski Stefan, Leszno 104 2553
Śliwgold Izrael Aleksander, Dzika 7 2554
Puszet Chaim, Al. Jerozolimskie 87 2555
Prywes Jakub, Nowolipki 51 2556
Tenenbaum Jakub, Twarda 16 2540
Żółty Kaila, Leszno 87 2541
Szafran Szulim Hersz, Nowolipki 49 2542
Krukowska Jadwiga, Przyrynek 4 2543
Zaitman Oizer, Powązkowska 14 2544
Bobrowski Stanisław, Złota 16 2545
Szemlacz Wincenty, Fabryczna 8 2546
Hajt Józef, Młynarska 6 2547
Hajt Leonarda Marjanna, Młynarska 6 2548

Marciniak Władysław, Dobra 51 2525
Igliński Sylwester, Chmielna 82 259
Chmielewski Jan, Pańska 16 260
Czarniecki Henryk, Marszałkow. 111 261
Knaknus Abram, Wielka 65 245
Prywes Mordka, Pl. Grzybowski 10 246
Lewinson Faiwel, Twarda 3 247
Neufeld Maks, Twarda 26 248
Fagot Moszek, Zielna 22 249
Edelsberg Maurycy, Złota 63 250
Owsińska Apolonja, Złota 37 262
Kobryner Matjas, Śliska 4 263
Sierpski Jankiew-Alter, Wielka 73 264
Kimelfeld Chaja-Frajda, Grzybow. 11 265
Grzegołowska Otylja, Złota 39 267
Chudzicki Władysław, Podwal 17 2369
Leitman Abram-Berek, Hoża 7 2371
Zilberberg Zisla, Twarda 5 2372
Guranowska Wacława, Nowosenatorska 2 2373
Mazurkiewicz Franciszek, Żytnia 20 2374
Miller Józef, Samborska 3 2375
Salwe Ryfka Łaja, Nowolipie 15 2376
Wnuk Stanisław, Folwarczna 1 2377
Freidenreich Jakub, Elektoralna 14 2378
Bóznicka Etla, Wielka 77 2379
Golmer Józefat-Karol, Jerozolimska 82 2380
Szapiro Eugenja, Dzielna 11 2381
Klawior Eljasz, Smolna 4 2382
Kamiński Antoni, Pańska 108 2383
Patreę Ludwika, Jerozolimska 23 2384
Żywek Jakub, Nowolipki 77 2385
Więcławek Marjanna, Wołowa 43 2386
Wasiak Janina, Leszno 112 2387
Pele Estera, Karmelicka 23 2388
Rozenryb Srul, Dzielna 25 2389
Aizenberg Szmul, Nowolipie 21 2390
Wasersztand Mordka, Ciepła 4 2391
Szyfman Menachim, Nowolipki 23 2392
Epsztein Dawid, Gęsia 15 2393
Wegmeister Felicja, Al. Szucha 6 2394
Muszyńska Janina, Mokotowska 33 2395
Kamińska Zofja, Żelazna 58 2396
Izerland Noech, Miła 43 2397
Frybel Abram Mendel, Nowolipie 7 2398
Kaplon Aizyk, Kupiecka 5 2399
Lichtensztein Szyja, Chłodna 52 2400
Płachno Filip, Główna 7 2401
Lichtensztein Benjamin Leib, Chłodna 52 2402
Grunberg Moszek, Chłodna 66 2403
Kościesza Walenty, Krucza 38 2404
Kleinzynger Doba Świętokrzyska, 39 2405
Łukasiak Wincenty, Żytnia 30 2405
Cwi Estera, Kupiecka 5 1
Posner Abraham, Jerozolimska 21 2
Berger Perla, Grzybowska 11 3
Buta Antoni, Czerniakowska 181 4
Griman Gitla, Młynarska 12 5
Bentkowski Leon, Chmielna 41 6
Orenbuch Edward, Pańska 4 2407
Szuster Abram, Prosta 6 2408
Blumzak Zelda, Karolkowa 56 2409
Warzywoda Stanisław, Żytnia 20 2410
Skorupska Karolina, Toruńska 9 2411
Sztainkalik Mordka Hersz, Nowolipie 49 2412
Śliwińska Zofja 2413
Szymański Józef, Daleka 8 2414
Rozenberg Jakub Hersz, Leszno 6 2415
Zybert Symcha, Mylna 102 2416
Śledziewski Jan, Wołowa 19 2417
Stopczańska Marja, Senatorska 22 2418
Rzenicki Ludwik, Leszno 83 2419
Rożenfeld Mindla, Kopińska 1 2420
Otocka Stanisława, Towarowa 27 2421
Czerwińska Paulina 2422
Żochowski Jan-Krol, Janowska 6 2419
Ainsztein Berniker Elja, Nowolipie Nr. 39 2420
Zwolińska Kazimiera, Obozna 9 2467
Kamień Zelik, Nowolipie 36 2468
Kirszman Jankiel, Ogrodowa 24 2469
Gotlieb Josyf, Leszno 110 2470
Goldfinger Mojsie, Ogrodowa 3 2471
Karczewski Edward, Baraki na powązkach 2472
Gawryjołek Władysław, Nalewki 23 2473
Szpichler Łaja, Franciszkańska 11 2474
Kotowski Wincenty, Brzeska 3 2475
Kleinrerer Cemer Dawid, Nalewki 13 2476
Dobrowolska Kazimiera, Dworska 13 2477
Kubiszewski Aleksander, Białostocka 4 2478
Sitarska Brandla, Radzymin 2479
Blezuner Noech, Miła 39 2480
Millner Wacław, Wiejska 15 2481
Kurowski Włodzimierz, Wspólna 56 2482
Piorczyńska Ewelina, Towarowa 50 2483
Woczal Stanisław, Młynarska 9 2483
Lutniak Jadwiga, Twarda 7 2485
Kotowicz Jerzy, Wilcza 38 2486
Prutman Moszek, Nowolipki 51 2487
Szmunes Auter Bencjan, Środkowa Nr. 32 2488
Marcinkowski Zygmunt, Wielka 57 2489
Słonimski Ichon, Muranowska 6 2490
Glikson Estella, Nowolipki 54 2491
Abramowicz Chaim Wolf, Chmielna Nr 83 2492
Wróbel Chaim, Okopowa 17 2493
Fran Mordka, Świętokrzyska 39 2497
Korzyńska Helena, Nowolipie 80 2498
Randis Józefa, Kredytowa 2 2499
Belów Adam, Kacza 25 2500
Kosakowski Klemens, Żórawia 4a 2501
Ladzińska Helena, Stalowa 17 2502
Flantz Benjamin, Karmelicka 23 2504
Szapiro Boruch, Nowolipie 59 2505
Szefler Jankiel, Niska 43 2506
Kraszewska Marja, Sosnowa 9 2507
Winer Chaim Wolf vel Henryk, Leszno 13 224
Szulc Eleazar, Graniczna 15 292

ZAGUBIONE:

I

Skradziono odpis dyplomu Politechniki Kijowskiej inż. Leona Libermana i 3 świadectwa służbowe. 3000

Skradziono paszport i szoferskie świadectwo na prawo jazdy na imię Książka Władysława, Skierniewice. 3002

Zgubiono 5 paszportów zagranicznych nie wizowanych Dawida, Sury, Ruchli, Heny i Szulima Lejzerowicz, wydanych w Płocku. 3022

Zgubiono 7 paszportów nie wizowanych Hejnocha, Sury, Pesy, Dawida, Szlamu, Małki i Hudesy Fliderblum wydanych we Włocławku. 3023

Zgubiono paszport familijny na imię Fajwysz, Moszka, Chaji, Jankla, Manesa, Gitli, Pesy i Lejzora Rojlkopf. Grójec. 3038

Kwit Nr. 2 z 11. XII-19 r. na sumę mk. 1750 a conto 10 sztuk akcji II em. Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami został zgubiony. Marszałkowska 83-5. 3058

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Windroda Abrama, Ceglnaa 19. 3029

Zaginęły świadectwa następujące konie: Wałoch siwy 17 lat 14 i 15 lat. Wałoch ciemno gniady z gwiazdką na łbie 18 lat, Warszawska Mleczarnia Parowa, Waliców 9 4001

Zgubiono paszport familijny Forteła Izraela Ajzyka, Przejazd 13 4012

Zgubiono kartę odroczenia i paszport, Cichego Kazimierza, Daleka 5 4021

Zgubiono bilet zwolnienia z wojska i paszport Gotelfa Jakóba, Wolska 26 4053

Zgubiono metrykę i karte zwolnienia z wojska Szpaisera Joska, Pawia 49 4016

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia żołnierza Mordki Rajn, Dzielna 52 4115

Skradziono paszport urodzonych w Archangielsku Kamińskiego Teodora Kazimierza żony Marji i dzieci Wacława i Marji gm. Zagwoźdź pow. Warsz 4153

Skradziono papiery które służyły do wyrobienia opiekuństwa i dwa paszporty Stanisława i Teofili Jędrzejczak Towarowa 58 4099

II

Zgubiono paszpórt wydany przez Milicję m. Dubna z. Wołyńskiej na imię Izaaka Gawrilewicza, Twarda 8 2750

Zgubiono paszport na imie Jakóba Kępmnera vel Kempiński, Sienna 72 2729

Zgubiono kartę węglową wyd. Franciszce Kołodziejczyk, Nowoczysta 16 2699

Zgubiono kartę zwolnienia i paszport Zygmunta Kantoza, Złota 50 2587

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez III-ci komisarjat na imię Stanisławy Oracz Nowolipki № 75 2588

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez III-ci komisarjat na imię Marjana Brust, Srednio-Młynarska № 21 2589

Zgubiono kwit kalcyjny wystawiony przez Wydział Zaopatrywania na imię Marcina Sobkowiaka, Śliwicka 2 2620

Zgubiono bilet wojskowy i paszport Stanisława Kopcia, Dolna Kaskada 1 2641

III

Zgubiono kartę zwolnienia, Chaima Szmula Rotkego, Pawia 88 2494

Zgubiono kartę odroczenia i paszport na imię Jakóba Gwiazdy, Pawia 25 2503

Zgubiono kartę odroczenia roc nika 1901 z P. K. U. wyd. na imię Michuły Nuchima Fisza zamieszkałego przy ul. Polnej 29 2448

Skradziono czerwony portfel, legitymacje z fotografją za Nr. 116 z dn. 1 maja 1916 r. i pieniądze w kwocie Mk. 30. Ryttel Halinie Złota 28 m. 58. 2538

ŁÓDŹ.

Guzenda Mieczysław
Wilczkowski Hersz
Ziegler Elżbieta Irena
Sower Stanisław
Cohn Henoch
Engel Lejb
Karmioł Majer
Frydman Jankiel i Gitla
Klingbajl Icek
Wilczkowski Jankiel
Goldberg Zajnwel
Nowak Estera
Goldberg Abram
Krieger Bajla Hinda
Przedborski Szlama Ber
Uszerowicz Moszek
Warszawska Rachela
Zelman Sala
Ignaljew Genowefa
Szulc Mordka Mendel
Leszczyński Feliks
Hiler Moszek Icek
Sziak Jankiel Kopel
Piaszyński Majer
Weltman Chaim Chamonia
Frajdenrajch Hersz
Widziński Moszek
Lenga Michał Icek
Marasz Teresa
Mogielnicki Jankiel
Frogiel Chil
Pokorowska Leonja
Ginsberg Chil Józef
Buczyńska Anna
Penszko Antoni
Fuks Józef
Goldszmidt Jakób
Fajtelbaum Genia
Najweld Hersz
Michałowicz Boruch
Dyment Chawa
Urber Pinkus Wigdor
Maciaszczyk Teodor
Rosen Uszer
Wosik Wanda
Podembska Janina
Garcowicz Calel
Nowicka Wanda
Kohn Hersz
Rawkin Rocha
Kapłańska Nechome
Lajzerowicz Henoch Dawid
Szeer Judyta
Silesser Mordka Hersz
Kluska Marjanna
Fryauf Juljan
Berliner Chaim
Burdelak Genowefa
Jakobskind Juljan
Herszberg Szmul Nachemja
Ordynans Bajzla Łaja
Winer Izrael Nuchem
Radzymkiewicz Petronela
Fryd Moszek Aror
Kolski Icek
Gertler Chil Chenoch
Szaffenberg Gertruda
Jeske Jan
Zalcberg Abram
Dymant Chana
Kołtuń Chana Małka
Szynkielewska Brucha
Belsztajn Paulina
Król Adolf
Olczyk Jadwiga
Gebel Stanisław
Drose Henryk
Dębowski Karol
Klimke Bertold
Leśmak Jan
Najfeld Izaak
Haus Wilhelm
Feder Izrael
Sztejnbok Łaja Misla
Kiwak Gela
Kposkop Alter Ben Cion
Tabakman Rywka
Mędrzycki Boruch
Lewkowicz Icek
Kuśmierski Fajwel
Wajsfeld Hendla
Szczur Józef
Zaranek Helena
Szwergold Aron
Guterman Łaja
Wajs Abram
Sauter Gustaw
Krüger Emma
Antczak Marjanna
Kluka Piotr i Marja
Hagner Alfons
Lieberman Gerszon
Fryd Bajzla
Lelowski Ojzer
Cjurski Dawid
Kirszbaum Irena
Widziński Henryk
Borowicz Moszek Aron
Goldfarb Dwojra
Ajsman Aron
Ryba Abram
Kwiatkowska Ruchla
Federman Gitla
Rozenthal Wolf
Kuźki Abram Mojżesz
Witgenfeld Moszek
Fogiel Jankiel Dawid
Wągrowski Chaim
Braun Lejzer Boruch
Cieślewski Józef
Horowicz Dawid Hersz
Jeleń Symcha Bina
Święntalski Mendel
Gruszkiewicz Jakób Elje
Altman Jakób
Fajngold Pura Kajla
Bierczyńska Józefa
Hamer Josek Dawid
Roner Paweł Albert
Kaźmierczak Stefanja
Miller Ludwik
Pracka Walentyna
Kuligowski Jan
Finpstein Helena
Lebenszer Gdajla
Wasiljewa Eugenja
Djament Lajbuś
Djament Chaskiel
Kaźmierczak Franciszka
Zilberzing Izrael Juda
Zysman Zacharjasz
Gutterman Józef
Fabiański Stanisław
Jeżierski Edward Marcin
Leski Jonas
Lipczyc Pinkus
Wiąskiewicz Witold
Izraalewicz Mojżesz Mordka
Łęczycki Uszer
Helfgot Szlama
Zientalak Felicjan
Herszenberg Izrael Hersz
Koprowski Ludwik
Diament Chaim
Zalcberg Abram Dawid

Lipowlecki J.
Poznerson Ch.
Pawlak Mar.
Fingerhut Sz,ja
Kubka Józef
Rozen Szlama
Štekel August
Lewkowicz Ruchla
Szuajgcjger Salomon
Zicgel Hersz
Ginter Jan
Majewski Bronisław
Węgliński Moszek
Majewska W.
Danziger Szul
Nerga Józef
Rechtman Izrael
Wisznikamier Moric
Borusteln L. N.
Puszel Zelig
Szlamkowicz E.
Pałaszowski Stanisław
Lewak Maurycy
Leszczyńska Nachie
Wajs M.
Kozerblum J. A.
Fronberek Marjanna
Dunkel Chaja
Richta Paulina
Łuczyński J.
Biały Izrael Hersz
Kuźmiński Mordka Hersz
Houmark M. Sz.
Podgórski M.
Franc Ignacy
Świderski Jojne
Szpic Szlama
Winer Wolf Ber
Przybyła Franciszka
Rozenblum Aron
Brodaty M.
Brzozak Manachem
Giske Berek Szmul
Wacierz Icek Majer
Byk Zurych
Miaszkiewicz Marjanna
Szmidt N.
Szmalewicz Chaim Husz
Mordka Crel
Kępiński Zenen
Wagman Pinkus
Lejzerowicz H.
Gadomski Władysław
Lasman Chana
Szerkowska Cecylja
Szymczyg Petronela
Pittel Mendel
Hiwkowier Lajb
Szenwald Szulim
Szejnholc Abram Izrael
Wojdysławski Majer
Radke Robert
Zenk Zygmunt
Frydrych Gerszon
Klejnieder Chemja
Neuman Rachmil
Sobieraj Ignacy
Wajgt Jan
Cederbeum
Tauba Rojza
Lewandowski Jan Wacław
Józefowicz Abram Boruch
Djamansztajn Chaim
Pubelc Rudofl
Munisek Amzel
Jablońska Rozalja
Szlamowicz Icek
Szlamowicz Marjem Dwojra
Moryc Mendel
Landsman Moszek
Grodzicka Janina
Barczak Łukasz
Hanachowicz Henoch
Lejzerowicz Abram Icek
Zelt Otto
Komel Berta
Byrger Aron
Ab Nadzieja
Biachowicz Józef
Tempelhof Jakób Symcha
Szergorodzki Józef
Berliner Boruch
Pefyński Władysław
Makower Daniel
Melter Lajbuś
Ponar Kazimierz
Belfer Majloch
Horn Herszel
Samger Helena
Samger Wiktor
Grynberg Arasz Mendel
Melter Dawid
Maron Markow Lejb Hersz
Milgram Menachem
Lajbcyger
Jagiełło Stanisława
Kurzbański Józef
Roza Szymon
Dominikowski Wacław
Płocki Dawid
Kościelniak Karolina
Kotecka Marjanna
Zylberstron Izaak
Huszkowicz Abram Dawid
Syr Jeta
Trzcińska Genia Małka
Klimantowski Lajzor
Kaczka Hinda
Szulc August
Brandwajman Josel
Frenkel Marja
Fajsztuch Lajbuś
Aronowicz Estera
Gorfain Roża
Prync Szajndla Ryfka
Berlin Regina
Najman Jakób Szlama
Lisowski Antoni
Mikołajewska Eleonara
Cywie Izrael
Kubka Walerjan
Fecht Emil
Frydman L. W.
Inowłocka Chawa
Fogel Tila
Fabrykant Josel
Ber Ojzej Icek
Łysiak Franciszek
Szubczłowicz Janina
Tyberg Abram
Wajholc Leopold
Miodecka Bajla
Singer Eleonara
Goldstejn Majer
Barczyński Jakób
Kukiełka Mojżesz
Witelson Abram
Dab Jakób
Marguljusz Icek
Szaulsztyk Sprinca
Rychter Adolf
Domagała Stefanja
Michalak Władysław
Tabak Jankiel
Rajnert Edward
Gwiaździński Andrzej
Ritt Roman
Kromcholc Szabse Bajzoch
Borustein Markus
Borustein Estera
Chaja Icek
Cydlich Izrael Szyja
Warchiwber Lajb
Krell Fajga
Tomaszewski Wacław
Wurzak Moszek Mordka
Kerpert Jadwiga
Ejzenberg Mordka Lejb
Igmatczak Władysław
Gold Nusen Fiszel
Banasiak Jan
Czuba Jan
Gutman Mowsza Zelig
Szteciński Benjamin
Soboń Julja
Szwajcer Michał
Lajb Moszek Dawid
Binke Izrael
Żytnicka Perla
Szmidt Olga
Szmidt Jadwiga
Ożymowska Aniela Anna
Tatlik Edmund
Szepszewicz Chaim
Wajland Ita
Wajland Helena
Winogrod Zygmunt
Markowski Markus Mikołaj
Gost Zygmunt
Kantorowicz Cacel
Dąbrowska Bronisława
Etyngin Rachmil
Kadc Rajnhold
Warszawski Beudet
Michel Franciszek
Rozenfarb Abram
Kubiczek Wanda
Marzek Juljusz Karol
Gryl Edward
Sztajn Frymet
Kochańska Sabina
Fongowski Piotr
Szenwald Szlama Zelman
Sztainberg Eugenja
Kirsztajn Ch. Sz.
Błaszczyk Kazimiera
Lurja Altor Ch.
Kochanowski Adam
Beker Anna Elżbieta
Rozencwajg Lajbuś Mendel
Wagman Abram
Rozman Józef
Rejnisch Helena
Michemicz Herman
Lerman Abram
Picor Hersz
Częstochowski Józef
Granberg Maks
Lipszyc Chaim Majer
Wieczorek Józef
Michalski Edward
Oksenberg Eleonara
Leszczyński Józef
Częstochowski Chil
Nagel Icek
Rozenman Froim Wolf
Frucht Abram
Majewicz Stanisław
Goirgewicht Henia
Nicuska Walerja
Falk Michał
Żarzewska Sala
Jozefowicz Izrael Rywin
Lydor Fiszel
Odeska Cecylja
Kamiński Wawrzyniec
Ogluszka Aniela
Obalski Stefan
Jędrzejewski Piotr
Marjankc Chaim M.

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej. Nr. 576. 17.7.1920.